Rok 1929. Zeszyt 24.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY,
POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

Agentury wroga.

Rozczarowani komuniści.

Zlot pionierów w Moskwie.

Prześladowanie chrześcijan.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

Walka z bolszewizmem jest pismem, reprezentującem poglądy i działalność Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu.

Adres: Warszawa, Widok 5 m. 1, tel. 342-30.

1. Agentury wroga.

Strony zobowiązują się do powstrzymania się od mieszania się w wewnętrzne sprawy strony drugiej, w szczególności od agitacji i propagandy.

Art. V Traktatu Ryskiego.

W zeszycie 22 pisaliśmy o zjeździe Polaków z zagranicy w lipcu w Warszawie i o niedopuszczeniu na zjazd prowokatorów i agentów komunistycznych, których miał zamiar przysłać rząd S.S.S.R. To słuszne stanowisko władz polskich, które przyjęło społeczeństwo z uznaniem, nie zostało, niestety, utrzymane na konsekwentnym poziomie.

Rząd S.S.S.R., po nieudanej próbie wysłania swoich agentów do Polski pod płaszczykiem delegacji od ludności polskiej mieszkającej w Rosji, wszczął wrzaskliwą kampanję w prasie sowieckiej przeciw tej decyzji władz polskich, szkalując przytem stosunki w Polsce. Bezczelne te wybryki pozostają bez należytej ze strony polskiej odprawy. Następnym posunięciem rządu S. S. S. R. było zorganizowanie „zjazdu Polaków z zagranicy" w Moskwie i podróż „delegacyj" po całym związku sowieckim, a więc Ukrainie, Kaukazie, Białorusi, Syberji i t. d. Oczywiście, najważniejszą rolę w tym zjeździe brali agenci komunistyczni z Polski, pozatem byli komuniści, udający przedstawicieli Polaków z Francji, Niemiec, Belgji i Czechosłowacji.

Powstaje pytanie: w jaki sposób i z czyjego polecenia dostali komuniści z Polski wizy na przejazd do S.S.S.R.? A jeżeli przedostali się do Rosji sowieckiej przez t. zw. „zieloną granicę", to jak strzeżona jest nasza granica wschodnia, że podobne spacery są możliwe? Dlaczego nasze przedstawicielstwa zagraniczne dały wizy tranzytowe przez Polskę komunistom udającym się do S.S.S.R.? Kto za to ponosi odpowiedzialność?

Obecnie prasa sowiecka umieszcza korespondencje tych „delegatów", ale już z Polski, gdyż jak twierdzą panowie komuniści:

„...przyjechaliśmy do Polski cało, mimo kordonów policji, która była przyszykowana na nasze powitanie [1])".

A więc obywatele polscy, będący jednocześnie płatnymi agentami Kominternu, jeżdżą sobie bezkarnie do centrali rewolucji światowej w Moskwie, knują tam spiski przeciwko całości naszej Rzeczypospolitej, a potem bez przeszkód powracają do nas, by za pieniądze sowieckie w czyn wprowadzać uchwały o zdradzie i zbrodni!

---

[1]) *Trybuna Radziecka* Nr. 61 z dnia 24. X. 1929 r.

Trudno wprost w to uwierzyć, a jednak fakty mówią same za siebie.

Słów kilka o działalności wspomnianych „delegatów” ludu pracującego. Podajemy nazwiska, aby społeczeństwo polskie wiedziało, kogo należy oddać w ręce władz, jako agentów obcego państwa. Przewodniczącym delegacji z Polski był *Otto Mac*, robotnik z fabryki „Szajbler i Grohman” w Łodzi; sekretarzem — b. poseł *Stanisław Łańcucki*, znany czytelnikom ze swej głośnej działalności wywrotowej w Polsce, „kawaler” orderu Czerwonego Sztandaru, który został mu przyznany w czasie pobytu w więzieniu w Mokotowie, a obecnie został wręczony uroczyście w Moskwie. Pozatem między innymi do delegacji należeli: *Borowiak Tekla*, robotnica z Łodzi; *Ziemba*, chłop z powiatu Rzeszowskiego, (woj. Krakowskie); *Hunkier Rajnold*, niemiec, socjal-demokrata, członek Rady Miejskiej w Łodzi; *Bem Alfred*, komunista (P. P. S. lewica), znany ze swych licznych wystąpień na terenie Wielkopolski; *Wierbowyj Dmytro*, tkacz, delegat z Małopolski Wschodniej; *Oborkówna Józefa*, chłopka ze wsi Wojenna, pow. Sochaczewskiego; *Haberman*, tragarz, żyd ze Lwowa; *Gabara Marja*, robotnica fabryki Szajbler i Grohman w Łodzi; *Bober Bronisław*, górnik; *Śliwka*, przedstawiciel rady związków zawodowych.

Samozwańczy przedstawiciele Polaków z zagranicy:

Olszański Tomasz z Francji, sekretarz grup polskich przy Centrali Górniczej C.G.T.U.[1]); *Brzuszkiewicz Jan*, górnik, prezes Sekcji Polskiej Centralnej Konfederacji Pracy we Francji[2]); *Bauer*, działacz rewolucyjny z Francji; *Selcowski Michał*, elektro-monter, delegat z okręgu Ljońskiego we Francji; *Kuszyński*, przewodniczący delegacji polskiej z Niemiec; *Majewski W.*, sekretarz delegacji polskiej z Niemiec i inni.

Jak bolszewicy organizują „zwiedzanie zdobyczy proletarjatu”, wiemy dobrze z licznych sprawozdań delegacyj i pojedyńczych osób, które udawały się do Rosji sowieckiej i nie poddawały się potężnym wpływem czerwońca sowieckiego. Dostatecznie również znane są instytucje społeczne i fabryki sowieckie, urządzone specjalnie na pokaz dla zagranicznych delegacyj. Sprawę tę oświetlaliśmy kilkakrotnie w *Walce z bolszewizmem*[3]).

Przytoczymy tu parę charakterystycznych wyjątków z licznych mów owych delegatów, wg. prasy sowieckiej, by twierdzenia nasze o przestępstwie jawnej zdrady były poparte dokumentami.

Łańcucki mówił w Moskwie: „...w imieniu miljonowych mas pracujących Polski ja zostałem upełnomocniony, by oświadczyć wam: bądźcie przekonani, że pracujący chłopi

---

[1]) [2]) Organizacje komunizujące.

[3]) Zeszyty V (12); X (17) 1928 i inne.

i proletarjat polski masowo stanął w obronie międzynarodowej ojczyzny socjalistycznej.[1])

..."Delegaci oświadczyli przedstawicielom prasy, oraz na zebraniach, że wyrażają serdeczne podziękowanie pracujących mas polskich, za pomoc okazaną strajkującym włókniarzom łódzkim, za pomoc okazywaną przez "MOPR" więźniom i ich rodzinom, chcą wyrazić gotowość pracujących mas Polski bronienia Związku Radzieckiego, międzynarodowej ojczyzny mas pracujących, przed napaścią zbrojną imperjalistów"[1]).

"...Spotkamy się niedługo w Polskiej Republice Rad"... wołali delegaci, opuszczając Leningrad (Piotrogród)[2]).

Otto Mac mówił w Moskwie:... "Piłsudczycy już niedługo będą mogli oszukiwać robotników polskich, którzy otrzymaną broń zwrócą przeciwko swoim wrogom klasowym".[3])

Łańcucki mówił w fabryce "Czerwony Bogatyr" w Moskwie:..."Masy pracujące Polski rozumieją dobrze, że masy pracujące S. S. S. R. — to ich bracia klasowi. Swoje braterskie uczucia masy pracujące polskie *wykażą w czynie*".[4])

"*Łańcucki* otrzymał 27.VIII. r. b. mandat honorowy członka Rady bakińskiej (rady sowieckich delegatów m. Baku). Został on do tej rady wybrany jeszcze wtedy, kiedy był w więzieniu"[5]).

Tomasz Olszański, komunista z Francji, mówił w Moskwie: ..."W duchu zaprzysięgliśmy sobie, że wytężymy swe siły, aby położyć cegiełkę do ogromnego gmachu, jakim jest rewolucja międzynarodowego proletarjatu"[6]).

Śliwka, delegat związków zawodowych, mówił w Płoskirowie na Podolu: ..."Niepodległa Polska nie jest naszą Ojczyzną—długo już tak nie będzie. Weźmiemy przykład z was".[7])

Wszystkie depesze i raporty były przesyłane przez "delegację" do Polski wg. następujących adresów:[8]).

1) Komitet wysłania delegacji robotniczo-chłopskiej do S.S.S.R.; *poseł Walnicki*, Warszawa, Sejm.

2) Białoruski klub poselski, robotniczo-chłopski, *poseł Dworczanin*, Warszawa, Sejm.

3) *Poseł Wojtowicz*, Warszawa, Sejm.

4) Ukraiński klub rob.-chłop. Selrobu, *poseł Cham*, Warszawa, Sejm.

5) Komunistyczna Frakcja Poselska, *poseł Sypuła*, Warszawa, Sejm.

---

[1]) *Tryb. Radz.* Nr. 40, r. 1929.
[2]) *Tryb. Radz.* Nr. 51, r. 1929.
[3]) *Tryb. Radz.* Nr. 41, r. 1929.
[4]) *Tryb. Radz.* Nr. 41, r. 1929.
[5]) *Tryb. Radz.* Nr. 46, r. 1929.
[6]) *Tryb. Radz.* Nr. 54, r. 1929.
[7]) *Tryb. Radz.* Nr. 54, r. 1929.
[8]) *Tryb. Radz.* Nr. 54, r. 1929.

6) Niemiecki soc. dem. klub sejmowy, *poseł Zerba*, Warszawa, Sejm.

W dalszym ciągu — ogłaszamy wyjątek z listu wysłanego do S.S.S.R. z Łodzi przez „delegację", po szczęśliwym powrocie do Polski: ...„Natychmiast po przyjeździe odbyliśmy kilka narad naszej delegacji łódzkiej. Postanowiliśmy przekształcić naszą delegację w Komitet przyjaciół S.S.S.R., jednocześnie tworząc szeroką sieć kół fabrycznych i związkowych przyjaciół S. S. S. R. Wbrew wszystkim przeszkodom policyjnym postaramy się prowadzić szeroką agitację obrony S.S.S.R."

A więc po przyjeździe delegacji do Polski — członkowie jej odbywają swobodnie zebrania o charakterze wybitnie antypaństwowym — w myśl dyrektyw otrzymanych świeżo z Moskwy.

A lewicowe kluby poselskie Sejmu Rzeczypospolitej służą jako centrale agitacji wywrotowo - komunistycznej w Polsce.

Czy trzeba dowodów jeszcze bardziej namacalnych, by społeczeństwo stanowczym głosem zażądało wprowadzenia ustawy antykomunistycznej, wykluczającej traktowanie zbrodni komunistycznych, jako przestępstw politycznych?

Wychodząca w Moskwie bolszewicka gazeta „Trybuna Radziecka" wydawana jest za pieniądze rządu sowieckiego. Gazetę tę przewozi się nielegalnie przez granicę do Polski i rozrzuca wśród mas ludowych. Celem tej akcji jest bolszewizowanie naszego Państwa. Rozpowszechnianie „Trybuny Radzieckiej" oraz jej posiadanie karane jest przez nasze władze państwowe — i słusznie! — ale dlaczego współtwórcy, współredaktorowie, członkowie redakcji, korespondenci tej antypaństwowej i przez wrogów Polski wydawanej gazety zasiadają w Sejmie, pobierają pensje ze Skarbu Rzplitej, cieszą się nietykalnością poselską!?

Czas już, najwyższy czas zabrać się do wyplenienia agentury bolszewickiej w Sejmie. Czas, by rząd nasz jaknajenergiczniej począł tępić wszelkie przejawy bolszewizmu w Polsce, którego działalność, jak i nazwiska agentów, od trzech lat demaskujemy publicznie.

2. Z frontu wewnętrznego.

1. P. P. S. i żydowsko-komunistyczny Bund.

Porozumienie zawarte pomiędzy P. P. S. i żydowskim Bundem na wiecu odbytym w Warszawie w dniu 20 października r. b. stwierdza fakt przesunięcia się Polskiej Partji Socjalistycznej w kierunku komunizmu. Obie partje zaprzysięgły sobie ścisłą współpracę w walce „o rządy mas pracujących miast i wsi, o rząd robotniczo-włościański". Łatwo możemy sobie uprzytomnić, jak wysoce cyniczne w swej demagogji było wystąpienie bundowca *Himmelfarba*, który „piętnował rozbijaczy klasy robotni-

czej — komunistów“, jeżeli przypomnimy pokrótce, czem właściwie jest ten żydowski Bund. Tak obecnie zaprzyjaźniony z P.P.S-ami Bund powstał w Wilnie w 1897 r. Stąd rozszerzył się po całym świecie i egzystuje we wszystkich państwach, w których zamieszkują żydzi. Program działalności obliczonej na kraje Golusu przewiduje... „ostateczne społeczne i narodowe wyzwolenie żydów — jedynie w wyniku rewolucji socjalnej“. A więc wyraźnie: dążenie do opanowania sytuacji w każdym kraju, gdzie zamieszkują żydzi, za przykładem przewrotu dokonanego w Rosji. I towarzysze z Bundu wcale się nie kryją z sympatjami swemi do komunistycznego wschodu: frakcja Bundu w radzie miejskiej w Warszawie na wniosek radnego „Artura“ *(Zygelbauma)* czci publicznie w roku 1927-ym pamięć Lenina i mordercy ze Lwowa, Botwina. Na wniosek rad. „Emanuela“ *(Nowogródzkiego)* oddaje cześć „ofiarom krwawego piątku“ w Wiedniu... Żargonówka *„Naje Fołkscajtung“* (Nr. 237/1927), organ Bundu, z okazji 30-lecia swego istnienia umieszcza cały szereg oświadczeń komunistycznych:

...„Reakcja znowu dzisiaj hula. Ze szczególną zawziętością i nienawiścią zwraca się przeciwko *Związkowi Sowieckiemu*“.

...„Pokojowy rozwój (bez walki klasowej) jest iluzją fałszywą i szkodliwą“.

...„Bund zawsze propagował myśl rewolucyjną i czyn rewolucyjny“.

...„Robotnicy żydowscy w Polsce z zapałem witali *wybuch rewolucji w Rosji*“.

Na tem narazie poprzestaniemy. Tendencje wywrotowe i sympatje dla metod Kominternu aż nadto przejrzyste... I oto Polska Partja Socjalistyczna, wszędzie i zawsze podkreślająca swój rzekomo wrogi stosunek do komunizmu, staje do ścisłej współpracy z partją zewnętrznie objawiającą tylko „sympatje“ komunistyczne, w rzeczywistości zaś nie różniącą się w swych poczynaniach bynajmniej od swych najbliższych towarzyszy z Kombundu, będącego sekcją Trzeciej Międzynarodówki.

2. *Knowania komunistyczne w województwach wschodnich nie ustają.*

W ostatnich czasach daje się znów zauważyć duże ożywienie działalności komunistycznej wśród ludności białoruskiej. Oto kilka faktów:

Białoruski robotniczo-sielański poselski klub rozpoczyna wydawanie gazety białoruskiej „Nasza Gazeta“.

Zarząd główny białoruskiego towarzystwa oświatowego „Szkoła“ w Wilnie wydał odezwę do członków „Szkoły“, oraz zamkniętych hurtków, w której podaje do ogólnej wiadomości, iż zarząd główny „Szkoły“ powraca do pracy.

Zarząd główny „Szkoły“ proponuje, żeby: 1) członkowie zamkniętych przez władze hurtków rozpoczęli pracę organizacyjną i zwoływali zebrania w celu ponownego zorganizowania hurtków, 2) dokonali wyborów delegatów na zjazdy Okręgowych Rad, 3) składali deklaracje o otwarcie państwowych powszechnych szkół białoruskich, 4) organizowali teatralne sekcje i opracowali plan działalności na przyszłość, 5) zalegalizowali nowe hurtki.

Odezwa kończy się wezwaniem do wytężonej pracy i liczenia jedynie na własne siły. Odezwę podpisali: prezes zarządu głównego t-wa „Szkoła“ *Stankiewicz*, poseł *Gawryluk* i niejaki *Pietkiewicz*.

A więc mimo oficjalnej likwidacji „Hromady“ i „hurtków“, wznawiają one ponownie swoją zbrodniczą działalność. Koniecznem jest, by władze energicznie się wzięły do likwidacji tej organizacji.

Białoruski klub poselski otrzymał z sekretarjatu Ligi Narodów pokwitowanie z otrzymania memorjału białoruskiego klubu poselskiego, „ilustrującego“ życie i położenie Białorusinów w Polsce. Memorjał ten jest jednem wielkiem szkalowaniem władz polskich wobec Ligi Narodów.

Na treść memorjału składają się punkty, omawiające życie ekonomiczne, polskie osadnictwo na kresach, szkolnictwo białoruskie, życie religijne Białorusinów, sprawy samorządowe, stosunek władz wobec Białorusinów wybranych do samorządów i t. p.

Ten niesłychany wybryk klubu poselskiego Białorusinów wymaga nie tylko napiętnowania, ale i energicznego przeciwdziałania dalszej akcji oszczerców.

3. *Czyżby miano uwolnić zbrodniarzy?*

W związku z przewiezieniem do Wilna b. posłów, członków białoruskiej Hromady, *Taraszkiewicza* i *Rak-Michajłowskiego* i osadzeniem w więzieniu na Łukiszkach, krąży tu uporczywa pogłoska, że obaj ci posłowie mają być zwolnieni.

Taraszkiewicz miał podobno oświadczyć, iż nigdy nie był komunistą, a raczej nacjonalistą. Wczoraj w więzieniu na Łukiszkach odwiedził Taraszkiewicza i Rak-Michajłowskiego poseł do sejmu *Gawryluk.*

Nie chce się wprost wierzyć, by pogłoska ta mogła się sprawdzić. Wypuszczenie na wolność agentów Kominternu nie powinno mieć miejsca mimo wszelkich deklamacyj z ich strony, gdyż znane są dostatecznie przewrotne metody i kłamstwa tych panów. Za przestępstwa należy karać, a nie wypuszczać z więzień!

4. *Oficer sowiecki przyłapany na szpiegostwie.*

Szpiegostwo sowieckie coraz bardziej daje się Polsce we znaki W połowie października b. r. zaszedł fakt zdemaskowania *oficjalnego tłumacza sowieckiego attaché wojskowego* i *porucznika czynnej służby armji sowieckiej*, **Piotra Bezsonowa**. Piotr Bezsonow próbował za hojne wynagrodzenie wydostać, przy współudziale emerytowanego porucznika W. P. Frajdlicha, cenne wiadomości z dziedziny wojskowej. Por. Frajdlich pozornie zgodził się na propozycję i wydał szpiega w ręce władz. Spełnienie obywatelskiego obowiązku przez por. Frajdlicha powinno być przykładem dla wszystkich, którzy dbają o całość Rzeczypospolitej.

5. *Szerzenie komunizmu pod płaszczykiem sztuki.*

W teatrze „Ateneum" w Warszawie, założonym pod egidą i opieką socjalistycznego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (T.U.R.), grana jest od pewnego czasu prokomunistyczna sztuka Niemca Tollera. O sztuce tej pisze słusznie „Rzeczpospolita" z dn. 15.X.1929 r.:

„Jest to tak *bezwartościowe sztuczydło*, iż wysuwa się z pod oceny krytycznej i należałoby przejść nad niem do porządku dziennego, gdyby nie pewne zastrzeżenia głębszej natury. Publiczność na premjerze słuchała sztuki *ze zdumieniem.* Ze sceny padały hasła i powiedzenia, za wygłaszanie których na jakimś wiecu lub zebraniu publicznem, mówca otrzymałby kilka miesięcy więzienia, jako wywrotowiec i jednostka antypaństwowa. *Ze sceny padają bezkarnie, przysłuchują im się przedstawiciele rządu i władz, bo są przybrane w płaszczyk „sztuki".* Toller w ohydnym, plugawym swoim utworze, roztaczającym koszmar zgnilizny i gangreny — *szerzy hasła antypańsiwowe* — ateizm, prostytucję podnosi do zjawisk uświęconych przez naturę, szydzi z etyki i obowiązującej moralności, jednem słowo błoto, błoto i jeszcze raz błoto.

Wiadomo jest chyba wszystkim, iż słowo padające ze sceny posiada moc wielką. Zwłaszcza dla słuchaczy mało krytycznych staje się częstokroć dogmatem. Ile zła wyrządzają tego rodzaju widowiska — dziś określić trudno, zwłaszcza gdy wprowadza się na nie *młodzież.* A na premjerze widzieliśmy *grupkę uczennic szkoły żeńskiej, dziewcząt od lat 13 do 15,* które z wypiekami na twarzy wysłuchiwały ohydy płynącej ze

sceny, którym publicznie mówiono, że *prostytucja jest prawem natury.* Słuchały sztuki, w której matka szydzi ze swej córki, iż ta odczuwa wyrzuty sumienia z powodu grzechu".

Nie pierwszy to już raz przyłapuje się T. U. R. na prokomunistycznej robocie. Zajmiemy się tem w niedalekiej przyszłości obszernie.

6. Żyd Tuwim propaguje zdradę w „Robotniku".

W oficjalnym organie P. P. S.-u „Robotniku" w nr. 305 z dnia 27.X.1929 został ogłoszony wiersz poety *Tuwima,* propagujący jawnie zdradę Rzeczypospolitej i nawołujący żołnierzy polskich do buntu w razie mobilizacji. Tuwimowi wytoczyły władze sprawę karną. Oby tylko kara była wedle przestępstwa. Wiersz Tuwima zawiera szereg ustępów jaknajwierniej ujmujących w formę poetycką hasła, zaczerpnięte z bolszewickich instrukcyj.

3. Rozczarowani komuniści o komunistycznem państwie.

Znana jest powszechnie propaganda rządu sowieckiego, usiłującego na całym świecie przedstawiać sytuację w S.S.S.R. w jaknajbardziej pociągających barwach. Liczne pisma wydawane zagranicą, miljony broszur na zamówienie pisanych, specjalne ajencje telegraficzne, specjalne organizacje „przyjaciół nowej Rosji",—wszystko to służy jednemu celowi: rozsławianiu rzekomych dobrodziejstw komunistycznego ustroju i pobudzaniu mas ludowych do wystąpień rewolucyjnych przeciwko własnym rządom.

Kłamstwo udawało się długo i było umiejętnie przez rząd sowiecki i Komintern wykorzystywane we wszelkich dziedzinach: politycznej, ekonomicznej i rewolucyjnej.

Około roku 1924 zaczyna się jednak przełom. W roku tym powstaje potężna międzynarodowa organizacja antybolszewicka *„Entente Internationale contre la III-e Internationale"*, powstają narodowe organizacje antykomunistyczne (dziś już w 27 państwach), rozpoczynają się sumienne badania nad propagandą bolszewicką i w rezultacie: propagandy tej demaskowanie, udowadnianie fałszu niezbitemi dokumentami i faktami, ujawnianie potwornej prawdy o losie narodu rosyjskiego pod krwawemi rządami szajki międzynarodowych zbrodniarzy. Opinja publiczna państw cywilizowanych zaczyna być należycie informowaną, nieufność do Sowietów rośnie, a ujawnianie wywrotowej roboty agentów sowieckich we wszystkich państwach świata nieufność tę pogłębia.

W samej Rosji wypadki zaczynają przybierać taki obrót, że coraz trudniej jest bolszewikom tłumić niezadowolenie mas, wzmagające się z każdym rokiem. W partji komunistycznej zarysowują się poważne rozdźwięki. Prawda powoli

wychodzi na jaw. Nawet w niektórych komunistach, i to nie w pionkach bez znaczenia, ale członkach najwyższych władz komunistycznych, budzi się sumienie i wybucha protest przeciwko skutkom komunizmu, stosowanego w życiu Rosji.

Głos zastępcy posła sowieckiego w Paryżu, p. Biesiedowskiego.

Skandal, jaki wynikł w sowieckiem poselstwie w Paryżu, opisała już prasa codzienna. Dorzucimy tu szereg dodatkowych informacyj. Poseł sowiecki we Francji, Dowgalewskij, przed wyjazdem do Londynu w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z angielskim socjalistycznym rządem, powierzył prowadzenie poselstwa w Paryżu przez czas swojej nieobecności pierwszemu radcy poselstwa, komuniście Biesiedowskiemu (żyd, z wykształcenia agronom, przedstawiciel „umiarkowanego" komunizmu).

W tym czasie przybył z Moskwy do Paryża członek G. P. U. Rojzeman celem aresztowania Biesiedowskiego, który niejednokrotnie w swoich raportach do rządu sowieckiego zwracał uwagę na konieczność zdemokratyzowania dyktatury bolszewickiej. Po próbie aresztowania Biesiedowskiego, a potem zabójstwa, Biesiedowskij ledwo uszedł z życiem z gmachu poselstwa i oddał się w opiekę francuskiej policji i przy jej pomocy z trudem wyrwał żonę i syna z rąk agentów G. P. U.; następnie zaś zamieszkał prywatnie w Paryżu. Od tej chwili Biesiedowskij udziela przedstawicielom różnych pism wywiadów, w których demaskuje prawdziwe oblicze komunizmu.

W wywiadzie udzielonym sprawozdawcy tygodnika *„Borba za Rossiju"*, wydawanego w Paryżu, b. radca poselstwa sowieckiego oświadczył m. in. [1]).

...„Jestem starym komunistą. Sumiennie służyłem swojej partji. Lecz już wkrótce stwierdziłem, że partja komunistyczna to sekta, która musi bezapelacyjnie spełniać rozkazy przewódców. Nie wolno u nas mieć swojego zdania. Krajem rządzą nie wybrańcy narodu, lecz osobnicy, mianowani przez partyjnych dyktatorów. Nawet cienia wolności niema w Rosji. Wszystko jest podporządkowane woli kilku partyjników, którzy grają rolę nieomylnych komunistycznych papieży. Robotnicy zostali oszukani. Z niewolników kapitału zostali przekształceni w niewolników komunistycznego państwa. Inteligencję traktują jako wrogów ludu. Chłopi wpadli w takie feodalne niewolnictwo, że średniowieczni baronowie mogliby pozazdrościć stanu zależności chłopstwa od partji rządzącej. Prywatna inicjatywa jest uznana za kontrrewolucję. Nie mogłem milczeć. W mojem pojęciu wszystko, co robiła partja (komunistyczna) było przestępstwem. Zwracałem uwagę na

---

[1]) Nr. 148/149 z dnia 15 paźdz. 1929 r.

zjazdach, że bez powietrza wolności partja będzie rządzić nie narodem, a cmentarzem. Mówiłem, że polityka uduszenia się wewnątrz państwa jest równie zgubną jak i polityka prowokacyjnego rewoltowania robotniczych mas Europy. Moje przekonania nie są zjawiskiem odosobnionem. Takich jak ja w partji komunistycznej jest dziesiątki tysięcy. Oburzona jest cała Rosja. Zagłada Stalina i jego otoczenia jest nie uniknio na"...

Głos członka centralnego komitetu partji komunistycznej we Francji, kierownika sekcji agitacyjno-propagandowej, profesora czerwonej szkoły w Bobigny i współpracownika Kominternu, p. Pawła Marion.

Paul Marion, po kilkunastomiesięcznym pobycie w Rosji sowieckiej, powrócił do Francji i zrywając z komunizmem, wysłał do swych dawnych towarzyszy następującą deklarację o wystąpieniu z partji komunistycznej [1]):

..."Gdybym był przekonany, że chodzi tu tylko o błędy taktyczne, nigdybym nie powziął tak ważnej decyzji. Lecz pietnastomiesięczny mój pobyt w Rosji (listopad 1927 — luty 1929) i rok współpracy z Kominternem daje mi absolutną pewność, że wasza demagogiczna i nieuczciwa działalność nie zawiera błędów przejściowych, ale zasadnicze. Biorą one swój początek z założenia bezsprzecznie fałszywego, które jest podstawą działalności kierowników S. S. S. R. i Międzynarodówki (III) w sprawach ekonomicznej i politycznej ewolucji świata, ruchu robotniczego, i sytuacji ich własnego kraju. I rzeczywiście, po kilkumiesięcznym pobycie w Rosji, zdałem sobie dokładnie sprawę, że poza fasadą „dyktatury proletarjatu i socjalistycznego ustroju", fasadą zachwycająco zbudowaną, kryje się najbardziej brutalna i wstrętna rzeczywistość: przewaga jednej kasty złożonej z kilku tysięcy biurokratów wszelkiego rodzaju, zaczynając od Stalina aż do ostatniego korespondenta wiejskiego; kraj trzymany jest w nędzy ekonomicznej i moralnej przez bezwzględną politykę i dyktaturę absolutną i inkwizycyjną, która wzmaga się z biegiem czasu".

..."Widziałem robotników, dawnych członków partji, bojowników rewolucyjnych z roku 1917-go, którzy stwierdzali w jedenaście lat później, że największem głupstwem popełnionem w ich życiu była właśnie walka o „opanowanie władzy".

..."Widziałem technicznych wykonawców, którym kazano wprowadzać w życie sławetny „pięcioletni plan ekonomiczny", wyznających mi otwarcie: „Wobec pogłębiającej się przepaści, która się wytworzyła u nas między przemysłem a rolnictwem, wsią a miastem, widocznem jest, że nie dążymy do socjalizmu, lecz do nadkapitalizmu i barbarzyństwa".

---

[1]) *La Vague Rouge*, Nr. 31, październik 1929 r.

..."Jednem słowem: niema w Rosji ani dyktatury proletarjatu, ani budownictwa socjalizmu, lecz dyktatura kasty i grzebanie socjalizmu".

Głos rumuńskiego pisarza Panait Istratiego, dotychczasowego gorącego zwolennika i propagatora komunizmu.

Panait Istrati, rzadki okaz przyjaciela S. S. S. R. nie za pieniądze, znany był już dość dawno z sympatyj do „proletarjackiej kultury".

Rząd sowiecki, chcąc jeszcze bardziej pozyskać dla siebie młodego entuzjastę raju komunistycznego, zaprosił go do zwiedzenia Rosji sowieckiej, mając nadzieję, że rozwinie on jeszcze szerzej propagandę „wielkich rezultatów, osiągniętych przez pierwsze proletarjackie państwo". Skutek tych odwiedzin był zgoła nieoczekiwany dla władz sowieckich. W paryskiem czasopiśmie „*Nouvelle Revue Française*"[1]) Panait Istrati zaczął obecnie drukować swe wrażenia z Rosji sowieckiej. Słowa jego są gorącem oskarżeniem łajdactw sowieckiego ustroju i szczerem przyznaniem się do dotychczasowej swej omyłki.

Głos wybitnego angielskiego działacza komunalnego, Henryka Bett'a, który udał się do Rosji sowieckiej, celem przyjrzenia się dobrodziejstwom ustroju komunistycznego [2]).

..."Jeżeli egzystuje na świecie piekło — to znajduje się ono w Rosji sowieckiej. To, co widziałem w tym kraju, napełniło mnie przerażeniem. Za żadne skarby nie zgodziłbym się powtórnie przedsięwziąć taką podróż. Jestem przekonany, że przyjdzie kres cierpliwości ludu rosyjskiego i że te znęcania się nad żywymi ludźmi doprowadzą w najbliższych latach do rewolucji i powstania przeciwko dyktaturze grupki gwałcicieli"...

W Rosji sowieckiej.

Do niedawna zagorzały komunista, wybitny pisarz sowiecki *Borys Pilniak*, napisał rewolucyjną powieść, opartą na stosunkach sowieckich. Ze względu na krytykę ustroju sowieckiego w książce, cenzura sowiecka zabroniła jej drukowania na terytorjum S. S. S. R. Pilniak wydał ją w towarzystwie emigracyjnem w Berlinie. Wobec tego władze sowieckie rozwiązały związek pisarzy sowieckich. Na gruzach tego związku powstały dwie organizacje: opozycyjna i „prawowierna". Na czele pierwszej stoi Pilniak, na czele drugiej zbieg z Polski, Bruno Jasieński, żyd.

---

[1]) *Paris, 3 rue de Grenelle.*
[2]) *„Borba za Rossiju"* Nr. 148/149 z dnia 15 października 1929 r.

4. Wyższe Kursy Pracy Społecznej.

Nowa placówka antybolszewicka w Warszawie.

Mamy różne rodzaje pracy społecznej. Jeden czerpie swe źródło z ducha negacji i prowadzi do walki wewnątrz własnego społeczeństwa. Drugi opiera się na odwiecznem źródle najgłębszych czynów ludzkich, jakiem jest wiara religijna i prowadzi do podniesienia skali osiągalnego dobra ogólnego, zlewającego się z dobrem narodu.

W Polsce potrzeba pracy społecznej, ożywionej wiarą i dążącej do dobra ogólnego, jest stale widoczna i znajduje najgłębsze uzasadnienie w naszej kulturze duchowej.

Liczne są placówki, na których przejawia się praca społeczna, liczne są zastępy ludzi, którzy się jej oddają. Współczesny rozwój pracy społecznej, wielkie i trudne zagadnienia, które potrzeba rozwiązywać, różniczkowanie się form organizacyjnych—wytwarzają konieczność oparcia działalności instytucyj o ludzi odpowiednio wykwalifikowanych, zapewniających umiejętność i ciągłość pracy.

Przygotowanie współczesnych działaczy nie może ograniczać się, jak to dawniej bywało, wyłącznie do praktyki w instytucjach. Nietylko kierownicze siły instytucyj, ale także wszyscy ich działacze, jeżeli mają pracować świadomie i twórczo, muszą zdobyć mocne ugruntowanie ideowo-programowe, głębsze podstawy naukowe, a z nowoczesnemi metodami i techniką pracy w dziedzinie życia społecznego, zaznajomić się w sposób systematyczny.

Temu przygotowaniu mają służyć Wyższe Kursy Pracy Społecznej, w zakresie nauki na *akademickim* postawione poziomie. Służyć one mają zarówno dla tych, którzy są już czynni na polu pracy społecznej, jak i dla tych, którzy się do niej sposobią, a są należycie przygotowani, by móc z nauki o wyższym poziomie korzystać.

W wykładach i seminarjach przedmiotów zasadniczych, powierzonych pierwszorzędnym specjalistom, Kursy będą dążyć do systematycznego i głębszego ujęcia aktualnych zagadnień życia społecznego Polski, w formie programu, opartego na podstawach etyki i świadomej myśli katolickiej, oraz idei rozwoju i ekspansji polskiej cywilizacji narodowej we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

W wykładach pomocniczych i specjalnych oraz ćwiczeniach jednym z głównych celów będzie uzbrojenie naszych działaczy w nowoczesny rynsztunek środków, zmierzających do racjonalizacji i usprawnienia techniki pracy w instytucjach społecznych, jakoteż metod oddziaływania na środowiska różnego typu. Przewiduje się także cykl wykładów luźnych, dotyczących poszczególnych organizacyj i zagadnień, a wy-

głaszanych przez znawców danych dziedzin. Zwiedzanie i studjowanie instytucyj będzie możliwie szeroko stosowane.

Wyższe Kursy Pracy Społecznej są zorganizowane z inicjatywy Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych, „Polskiej Macierzy Szkolnej" i „Biura Pracy Społecznej" w Warszawie. Komitet Organizacyjny W. K. P. S. stanowią następujące osoby: Ks. Biskup A. Szlagowski, Prof. Wł. Grabski, Prof. B. Wasiutyński, Dr. J. Świeżyński, poseł Jan Kornecki, dyr. J. Stemler i dyr. S. Miklaszewski.

Wykłady objęli: *Dr. Ludwik Jaxa Bykowski,* prof. Uniw. Poznańskiego, *Dr. Stanisław Grabski,* prof. Uniw. Jana Kazimierza, *Dr. Władysław Grabski,* prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, *Wł. Komarnicki,* prof. Uniw. Wileńskiego, *ks. Jan Szymański,* prof. Uniw. Lubelskiego, *Dr. Władysław Tatarkiewicz,* prof. Uniw. Warszawskiego, *Dr. Kazimierz Tymieniecki,* prof. Uniw. Poznańskiego, *Dr. Bohdan Wasiutyński,* prof. Uniw. Warszawskiego, *Dr. Józef Czekalski,* docent Uniw. Warszawskiego, *Dr. Karol Stojanowski,* docent Uniw. Poznańskiego i inni.

Nauczanie w Wyższych Kursach Pracy Społecznej będzie trwało 2 lata podzielone na 4 semestry i będzie miało charakter akademicki uzupełniający, t. j. o charakterze wyższym niż początkowe lata uniwersyteckie, tak, żeby studjujący, poczynając od pierwszego semestru, mogli brać czynny udział w pracach o charakterze seminaryjnym.

Studja w 3 i 4 semestrze dostosowane będą do poziomu przygotowującego do doktoratów. Nie wypływa jednak z takiego poziomu studjów, by miały one służyć jednostronnym celom przygotowania przyszłych sił naukowych. *Studja dadzą podkład naukowy do czynnego życia społecznego* i plan nauczania do tego głównego celu będzie dostosowany.

Siedziba Wyższych Kursów Pracy Społecznej mieści się w lokalu „Szkoły Pracownic Społecznych"—Polskiej Macierzy Szkolnej, w Warszawie, ul. Złota Nr. 14.

Tymczasowy Sekretarjat Wyższych Kursów Pracy Społecznej urzęduje w lokalu Biura Pracy Społecznej, Warszawa, ul. Kopernika 30, tel. 117-12, godz. 10—3 pp.

Osiemnaście organizacyj społecznych przyrzekło swoje poparcie Wyższym Kursom Pracy Społecznej.

Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu nawiązało kontakt z kierownictwem Kursów i w myśl zawartego porozumienia w programie Kursów w grupie wykładów dodatkowych umieszczono specjalne wykłady *o niebezpieczeństwie komunistycznem na terenie społecznym i sposobach paraliżowania tego niebezpieczeństwa.* Wykłady te objął jeden ze znawców komunizmu w Polsce, członek C. B. P. O. Treść wykładów będziemy podawać do wiadomości naszych czytelników.

5. Sztab Generalny Komunizmu o dniu 1-go sierpnia w Polsce.

„Dzień ten powinien być początkiem dalszych masowych walk“.
Instrukcja Kominternu o dniu 1-go sierpnia.

Z wielkim nakładem pieniędzy i energji organizowane rewolucyjne wystąpienia mas w dniu 1 sierpnia b. r. *zawiodły* jako przedsięwzięcia, mające w całym świecie doprowadzić do poważnych rozruchów.

Fakt ten stara się prasa sowiecka ukryć w powodzi szumnych frazesów i zgoła kłamliwych opisów nieistniejących zaburzeń w państwach europejskich.

Obok tego jednak Komintern przeprowadza dochodzenia, karze tych kierowników partyj komunistycznych, którzy nie ujawnili dostatecznej „energji rewolucyjnej", a nadewszystko bacznie studjuje przyczyny zbyt nikłych rezultatów całej kampanji, aby w przyszłości uniknąć dotychczasowych błędów zasadniczych i taktycznych.

Myliłby się ten, kto chciałby oceniać przebieg dnia 1-go sierpnia w Polsce jako klęskę komunistów. Poprostu: liczyli na większe wyniki, a otrzymali mniejsze.

Jeśli jako bezpośrednie działanie siły rewolucyjnej występy mas na ulicach nie powiodły się, to powiodło się rozszerzenie propagandy komunistycznej, powiodło się pewne zelektryzowanie mas i zaistniała możność obrania kampanji w dniu 1 sierpnia jako punktu wyjścia dla dalszych zbrodniczych wystąpień przeciwko państwom cywilizowanym.

Że tak właśnie ocenia sytuację sztab generalny komunizmu, t. j. Komintern rezydujący w Moskwie, sądzić można na podstawie oficjalnego organu tegoż Kominternu, p. t. *Kommunisticzeskij Internacionał* [1]), zeszyt 34—35 z dnia 31 sierpnia 1929 r. W zeszycie tym znajdujemy trzy poważne artykuły, analizujące „ze sztabowych wyżyn" ubiegłe wypadki. Są to artykuły: „Pierwszosierpniowa walka w Polsce i jej doświadczenia". — „Organizacyjne doświadczenia 1-go sierpnia". — „Rezultaty 1-go sierpnia w Czechosłowacji".—Wynika z nich, że VI-te plenum Kominternu dało komunistycznej partji w Polsce szereg dyrektyw, z których ważniejsze brzmią:

...„Kampanja powinna osiągnąć swój kulminacyjny moment w dniu 1 sierpnia, ale nie powinna się w tym dniu skończyć; przeciwnie, *dzień ten powinien być początkiem dalszych masowych walk...*"

...„Wmówić masom, że klęska rządu... w wojnie z S. S. S. R. jest

---

[1]) Wychodzi równocześnie w językach: rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

w życiowym interesie mas pracujących, że na wypadek wybuchu wojny z S. S. S. R. obowiązkiem każdego rewolucyjnego robotnika i chłopa jest czynić wszystko, co przyspieszyłoby klęskę polskiej burżuazji; już dziś wzywać żołnierzy do czynnego podtrzymania sprawy robotników i chłopów...“ *(czytaj:* sprawy partji komunistycznej i rządu sowieckiego).

...„Rozpowszechniać wiadomości o przyjeździe robotniczo-włościańskiej delegacji z S. S. S. R., a przyjazd ten, jeśli nastąpi, powinien się stać ośrodkiem wielkich manifestacyj mas pracujących Polski na korzyść S. S. S. R.“ [1]).

...„W uchwałach o czerwonym dniu specjalny nacisk położono na popularyzowanie S. S. S. R., jako ojczyzny międzynarodowego proletarjatu, i na wyjaśnianiu masom pracującym tego nierozerwalnego związku, jaki zachodzi między walką proletarjatu Polski w obronie S. S. S. R. i walką tegoż proletarjatu o jego życiowe interesy“.

Charakterystyczne w powyższych instrukcjach jest stale powtarzane hasło „obrony S. S. S. R.” Hasło to wysuwane jest przez bolszewików w tym celu, aby wytworzyć w masach poczucie szykującej się jakiejś „napaści” burżujów na „proletarjackie państwo” i ułatwić sobie akcję rozkładową w wojsku polskiem. Z drugiej strony Sowiety maskują w ten sposób swoje własne olbrzymie zbrojenia, prowadzone przy współdziałaniu Niemiec.

Metody i organizacja.

Ze szczególną starannością opracowała Moskwa te punkty instrukcyj, które dotyczą metod i spraw organizacyjno-taktycznych. Cytujemy nadal według zeszytu 34—35 „Kommunisticzeskogo Internacionała“, str. 82—83:

...„ 1) oparcie się o fabryki, tworzenie grup inicjatywy, wybieranie komitetów czerwonego dnia, przeprowadzanie uchwał na zebraniach robotników w fabrykach, w kopalniach, w majątkach ziemskich, na zebraniach bezrobotnych, przyciąganie elementu bezpartyjnego, organizowanie konferencyj delegatów; 2) szeroka praca przygotowawcza na wsi, tworzenie chłopskich komitetów dla organizacji antywojennego dnia, łączenie kampanji przeciwko wojnie z akcją strajkową na wsi i z wystąpieniami chłopów przeciwko faszystowskiej [2]) rolnej i podatkowej polityce, z walką o ziemię i t. p.; 3) łączenie kampanji przygotowującej czerwony dzień, z narodowo-oswobodzicielską walką ujarzmionych narodów, z walką przeciwko polskiej okupacji (nasze kresy, Red.) i przeciwko wszelkim przejawom ucisku narodowego; 4) wzmocnienie pracy i nadanie jej odpowiedniego kierunku we wszystkich organizacjach, obejmujących masy (masowe rewolucyjne organizacje, związki zawodowe i t. p.); 5) wzmocnienie pracy wśród kobiet (konferencje kobiece); 6) przyciągnięcie do kampanji

---

[1]) O delegacji tej piszemy osobno w artykule „*Agentury wroga*“.

[2]) Polityką „faszyskowską“ nazywają bolszewicy politykę rządu polskiego.

1-go sierpnia jaknajszerszych warstw młodzieży pracującej; 7) zaostrzenie walki z organizacjami przysposobienia wojskowego (w piewszym rzędzie ze „Strzelcem”); 8) zwrócenie szczególnej uwagi na pracę w armji, organizowanie wystąpień w koszarach i na boiskach do ćwiczeń (spóźnianie się, śpiewanie pieśni rewolucyjnych), bratanie się z robotnikami i chłopami (pochody robotników i chłopów do koszar i t. d.); 9) organizowanie samoobrony robotniczej (bojówek komunistycznych, Red.); 10) nastawienie wszystkich wydawnictw partyjnych i komsomolskich (młodzieży komunistycznej), od „Czerwonego Sztandaru” poczynając aż do odezw fabrycznych, na kampanję przeciwko wojnie; 11) łączenie wszelkich kampanij, przeprowadzanych w danym momencie, z kampanją 1-go sierpnia“...

...„Walka z polską okupacją Ukrainy Zachodniej (t. j. naszej Małopolski Wschodniej, Red.) i z okupacją Białorusi, walka o samookreślenie ujarzmionych narodów aż do oddzielenia się“...

Podaliśmy powyższe ważniejsze ustępy instrukcji bolszewickiej w dosłownem brzmieniu, gdyż znaczenie ich nie jest przemijające: są one nadal obowiązującemi dyrektywami dla ujawnianej wciąż przez naszą dzielną policję akcji wywrotowej.

Przeprowadzenie rozkazów Moskwy.

Sprawozdanie ogólne o realizowaniu rozkazów Moskwy w dniu 1-go sierpnia b. r. w Polsce znów czerpiemy w wyjątkach z cytowanego wyżej zeszytu „Kommunisticzeskogo Internacionała”, str. 84, 85, 86, 87, 88:

...„W dziedzinie wydawniczej—obok specjalnego numeru *„Czerwonego Sztandaru“*, specjalnego numeru komsomolskiego *„Towarzysza“*, ukazał się szereg wydawnictw w językach: ukraińskim, białoruskim, niemieckim i żydowskim; ukazał się specjalny numer organu dla żołnierzy p. t. *„Koszary“*, specjalna masowa broszura *„Pan marszałek Piłsudski“*— dla żołnierzy, dwie masowe broszury o Związku Radzieckim i walce z wojną, ogromna ilość odezw w rozmaitych językach, wydanych od imienia Centr. Komitetu i komitetów okręgowych; dużem posunięciem naprzód było wydanie wielkiej ilości lokalnych odezw i ulotek fabrycznych i komsomolskich... Wydano odezwę do garnizonu warszawskiego i innych...“

...„Warszawska organizacja przeprowadziła w lipcu szeroką masową kampanję wieców i masówek, *wrywając się do fabryk przemysłu wojennego.* Warszawska organizacja przeprowadziła 169 masówek (przed 1-ym maja — 130), z nich partja przeprowadziła — 97 (przed 1 maja—70), a związek młodzieży komunistycznej—72 (przed 1 maja—60). Z tej ogólnej ilości masówek 74 przeprowadzono wśród proletarjatu polskiego, a 95—wśród żydowskiego. Największa ilość masówek przypada na duże fabryki z polskimi robotnikami — 66, w niewielkich przedsiębiorstwach — 17, w związkach zawodowych — 56, przyczem te ostatnie głównie wśród proletarjatu żydowskiego; wreszcie, ulicznych masówek, organizowanych przeważnie przez związek młodzieży komunistycznej w dzielnicach żydowskich, było—30. W związku z całą tą kampanją w największych war-

szawskich fabrykach, jak „Parowóz", fort Bema, Centralne warsztaty samochodowe, Norblin, Pocisk i in.,—stosownie do postanowień Kominternu — były przeprowadzone uchwały, piętnujące faszystowski charakter warszawskiego zjazdu Polaków z zagranicy i protestujące przeciwko zabronieniu wjazdu delegacji robotników i chłopów S. S. S. R. W taki sposób proletarjacka Warszawa połączyła się z pracującymi w S.S.S.R., którzy w tym samym czasie przeprowadzali szeroką kampanję protestu..."

..."Rozwieszanie sztandarów (sowieckich, przeszło znacznie gorzej, niż w czasie kampanji pierwszomajowej: wywieszono zaledwie 94 sztandary (w Warszawie), podczas gdy przed 1 maja było ich 200. Zato malowanie i pisanie haseł na ścianach, płotach i t. p. było znacznie lepsze, niż 1 maja, dzięki energicznej i pełnej inicjatywy pracy związku młodzieży komunistycznej i *pionierów*" [1]).

..."Jak w pierwszomajowej kampanji, tak i obecnie należy podkreślić udział rewolucyjnych chłopów rdzennej Polski... Dnia 31 lipca do Lublina przywieziono ze wsi 30 chłopów z kosami, którzy przygotowali się do sierpniowej demonstracji..."

..."W dużej fabryce Lilpopa robotnicy wypędzili z wiecu oficera, który wzywał ich do poparcia Ligi Obrony Powietrznej Państwa..."

..."Dużą pracę wykonała partja wśród żołnierzy i w faszystowskich organizacjach wojskowych. Mieliśmy udział żołnierzy w naszych wiecach, śpiewanie pieśni rewolucyjnych przez żołnierzy w koszarach, czerwone sztandary w koszarach, masowe rozpowszechnianie bibuły przez żołnierzy, rewolucyjne wystąpienia żołnierzy i rezerwistów, jak np. w Łodzi,.. W faszystowskim „Strzelcu" udało się nam opanować szereg oddziałów w Warszawie, w Łodzi i w innych miastach. Wszystko to pociągnęło za sobą wzmocnienie represyj..."

..."Pierwszosierpniowa kampanja ujawniła cały szereg poważnych błędów i niedociągnięć... Przedewszystkiem ujawniła naszą słabość organizacyjną. Po przeprowadzeniu setek wieców (w całej Polsce) potrafiliśmy tylko w niewielu wypadkach przeprowadzić wybory *antywojennych komitetów* w fabrykach... a i te nie mogły należycie zorganizować roboty strajkowej, wypełnić roli organizatorów strajków".

Oczywiście, z dużą ostrożnością należy traktować powyższe sprawozdanie bolszewików. Zapewne niejedno w niem jest mocno wyolbrzymione, ale w żadnym razie nie wolno nam tych danych lekceważyć.

Udział posłów komunistycznych.

Bolszewicka *„Trybuna Radziecka"*, wydawana w Moskwie w języku polskim za pieniądze rządu sowieckiego, ogłosiła w nr. 43 (133) z dnia 22 sierpnia b. r. sprawozdanie, zatytułowane: „Udział posłów komunistycznych w akcji 1-go sierpnia w Polsce". Przedrukowujemy to sprawozdanie w całości:

Jak wynika z komunikatów prasowych Komunistycznej Frakcji Sejmowej, członkowie jej wzięli najwyższy udział w akcji, która miała na celu przygotowanie „Międzynarodowego Dnia Antywojennego".

Wbrew najpotworniejszemu terorowi, rozpętanemu przez faszyzm, posłowie komunistyczni odbyli cały szereg masowych wieców w głównych ośrodkach proletarjackich.

Każdy z tych wieców był próbą mobilizacji mas do wystąpień

---

[1]) porównaj artykuł: *„Zlot pionierów w Moskwie"*.

w dn. 1 sierpnia. Był jednocześnie protestem przeciw niedopuszczeniu przedstawicieli robotników i chłopów Polaków Związku Radzieckiego na zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie oraz protestem przeciw antysowieckiej prowokacji w Mandżurji — tym nowym przejawom przygotowań imperjalizmu międzynarodowego i polskiego do wojny z S.S.S.R.

Ważniejsze z tych „sierpniowych" wieców poselskich były:

Wiec posła tow. *Sypuły* na przebudowie węzła kolejowego w Warszawie (przeszło 200 obecnych) dn. 8 lipca;

dn. 9 lipca wiec t. *Sypuły* pod fabryką „Skoda" na Okęciu pod Warszawą (przeszło 600 robotników);

dn. 13 lipca wiec posła t. *Rosiaka* na forcie Bema pod Warszawą (zgórą 200 obecnych); policja, rozpędzając zgromadzonych, strzelała w powietrze;

dn. 12 lipca, wiec posłów tt. *Kieruzalskiego* i *Gawrona* pod fabryką w Ostrowcu (przemysł wojenny). Przeszło 3 tys. robotników. Zgórą 1000 rob. odprowadziło odjeżdżających po wiecu posłów na dworzec kolejowy;

dn. 13 lipca pod fabryką amunicyjną w Skarżysku wiec tt. *Gawrona* i *Kieruzalskiego*. Policja probowała rozpędzić wiec. Komisarz policji wołał, że „posłowie nie mają prawa robić wieców i buntować ludzi pod fabryką broni", że „należało wystrzelać posłów zanim przyszli na wiec, godząc w serce Polski". Jednak wobec postawy 4-tysięcznego tłumu robotniczego, policja musiała się wycofać;

dn. 19 lipca w Łodzi odbyły się dwa olbrzymie wiece poselskie: posła *Rosiaka* na Górnym Rynku (przeszło 10 tysięcy robotników) oraz posłów *Gawrona* i *Kieruzalskiego* na rynku Bałuckim (zgórą 15 tysięcy). Były sztandary KPP. Policja szarżowała, ale tłumów robotniczych nie zdołała rozpędzić, nie dopuściła jednak do połączenia się pochodów, które rozwinęły się po ukończonych wiecach. Na Górnym Rynku aresztowano przeszło 100 osób;

dn. 24-26 poselska kampanja masowych wieców objęła kopalnie i fabryki Zagłębia Dąbrowskiego: na Czeladzi-Piaskach—wiec tt. *Rosiaka* i *Kieruzalskiego*, na „Renardzie" — *Rosiaka*, na „Paryżu"—*Gawrona*, pod Hutą Bankową — *Kieruzalskiego*, na kopalni Milowice — *Kieruzalskiego*, pod walcownią Milowice—*Gawrona*, na Grodźcu—*Rosiaka, Kieruzalskiego* i *Gawrona*;

dn. 26 lipca odbył się w Pabjanicach masowy wiec posła *Rosiaka*;

dn. 29 lipca poseł *Rosiak* odbył wiec na forcie Bema pod Warszawą.

Również w Warszawie odbył się wiec posła *Kieruzalskiego* pod Zbrojownią.

Na sam dzień 1 sierpnia wyznaczone były wiece poselskie w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbr. Wszystkie jednak punkty zborne były tak obstawione przez uzbrojonych zbirów Piłsudskiego, otaczających kwadratami naszych posłów, że odbycie wieców okazało się niemożliwe. Posłowie musieli się ograniczyć do parogodzinnego chodzenia po ulicach i rzucania pojedyńczych zdań i wezwań do robotników, którym policja nie pozwalała zatrzymywać się i skupiać wokoło posłów komunistycznych.

Dane o ilości uczestników wieców komunistycznych są przesadzone. Ale nie o to tu chodzi. Agenci bolszewiccy: *Sypuła, Rosiak, Kieruzalski, Gawron* — są posłami, zasiadają w naszym Sejmie, korzystają z nietykalności poselskiej, pobierają pensje poselskie ze Skarbu Państwa Polskiego, korzystają z wolnych przejazdów 1-szą klasą... aby móc tem łatwiej pracować przeciwko Rzeczypospolitej, a na korzyść S. S. S. R. Czy nie czas już skończyć z tą szkodliwą komedją? Miejsce zbirów bolszewickich jest w więzieniu, a nie w Sejmie!

Naogół społeczeństwo polskie nie docenia niebezpieczeństwa bolszewicko-komunistycznego. A wroga można zwyciężyć tylko wtedy, gdy się dokładnie pozna jego siły, jego metody działania, i gdy opracuje się rozumny plan obrony. Kampanja sierpniowa, o której dużo pisała w sierpniu nasza prasa codzienna, a obecnie zupełnie o niej zapomniała, nie jest oderwanym epizodem, który się już skończył — ale jest punktem wyjścia wciąż trwającej podziemnej wywrotowej roboty, dążącej do zniszczenia naszej Rzeczypospolitej, podbicia Jej i włączenia do S. S. S. R. Bolszewicy wcale nie ukrywają tych swoich zamierzeń. My zaś musimy — i to zarówno rząd jak i społeczeństwo — tem baczniej obserwować wroga i coraz mocniej na zakusy jego reagować.

Policję naszą przestrzegamy, by zmieniła plany obrony stolicy i innych ważnych ośrodków państwa, gdyż dawne plany, wraz z dyslokacją rezerw, agenci bolszewiccy poznali w dniu 1-go sierpnia. Społeczeństwo polskie wzywamy, by nam w naszej akcji antykomunistycznej coraz wydatniej pomagało.

6. Zlot pionierów w Moskwie.

Atak komunizmu na skauting.

W sierpniu r. b. na terenie Arrove-Parku koło Birkenhead w Anglji odbył się III-ci Międzynarodowy Zlot Skautowy, t. zw. Jamboree.

56,000 skautów, reprezentujących 52 narodowości wszystkich pięciu części świata, rozbiło swe namioty na ziemi brytyjskiej, by przez dwa przeszło tygodnie w atmosferze zgody i życzliwości—nawzajem się poznać, wielu rzeczy dobrych nauczyć i węzły przyjaźni zacieśnić.

Jamboree w Arrove-Parku było jeszcze jednym dowodem więcej, i to dowodem może najbardziej przekonywującym, że idea gen. R. Baden-Powella, sędziwego już dziś twórcy skautingu, jest najskuteczniejszą metodą nietylko wszechstronnego kształcenia człowieka, ale i najlepszą drogą do osiągnięcia pokojowego współżycia narodów. Wychowani w baden-powellowskiej ideologji, której treścią jest *służba Bogu, Ojczyźnie i bliźnim*, skauci wszystkich krajów wykazali w praktyce na swem ostatniem Jamboree (zlocie) ogromną wartość skautowego ruchu i jego metod, zdobywając dla skautowych idei rzesze sympatyków i zwolenników.

Jednocześnie z przygotowaniami do zlotu światowego w Anglji, w Rosji sowieckiej zawrzały gorączkowe przygotowa-

nia do manifestacji antyskautowej: władze Kominternu postanowiły zwołać *wszechświatowy zlot pionierów* do Moskwy w dniach 18—28 sierpnia. Zlot ten poprzedziły mniejsze zloty pionierów poszczególnych republik i prowincyj sowieckich. I tak, odbyły się zloty: pionierów czerkieskiej prowincji, pionierów Ukrainy w Charkowie, zloty w Moskwie, Leningradzie, Tyflisie, wszechtatarski zlot pionierów, przyczem ten ostatni był urządzony tak skandalicznie, że Sztab Centralny Zlotu Wszechzwiązkowego powziął uchwałę „o pociągnięciu do odpowiedzialności tych osób, które zlot ten urządziły, *za niżej wszelkiej krytyki będące przygotowanie zlotu*".

Zwalczanie skautingu, zapoczątkowane i prowadzone przez bolszewików, szło ostatnio w dwu kierunkach: 1) akcja przeciw zlotowi skautowemu (Jamboree) w Anglji, 2) wzmocnienie ruchu i organizacji pionierów w S. S. S. R. i zagranicą.

Dla łatwiejszego zorjentowania czytelnika, charakteryzujemy pokrótce główne podstawy pracy komunistycznych pionierów. Podstawy te są następujące: 1) zwalczanie wszelkiej religji, 2) usuwanie z dusz dzieci i młodzieży uczucia miłości ojczyzny i usiłowanie zaszczepienia dzieciom ideałów międzynarodówki komunistycznej; 3) budzenie nienawiści do nie-komunistów, choćby ci nawet byli proletarjuszami, i wciąganie dzieci do bratobójczej walki klasowej, 4) rozbijanie rodziny chrześcijańskiej i niszczenie wszelkiej moralności, 5) rozbijanie wszelkiej karności i hierarchji, za wyjątkiem karności i hierarchji partji komunistycznej.

Komuniści zaprawiają pionierów do bezpośredniej akcji rewolucyjnej. W sowieckiej książeczce *Pioniery wsiego mira* (pionierzy całego świata), wydanej w Moskwie w 1926 r. na str. 11 czytamy:

...„Dziecięce grupy (organizacje) komunistyczne biorą jaknajczynniejszy udział w całej pracy partji komunistycznej i komsomołu (związek młodzieży komunistycznej)..."

W książce bolszewika A. Wołkowa: *Dietskoje kommunisticzeskoje dwiżenje na zapadie*, na str. 111 znów mamy tego potwierdzenie:

...„W dziecięcym komunistycznym ruchu niema niczego takiego, coby nie było związane z komunizmem, lub nie prowadziło do komunizmu jako celu"...

Cele komunizmu i skautingu są przeciwstawne — stąd nienawiść rządu sowieckiego i Kominternu do ruchu skautowego.

Akcję przeciwko Jamboree skautowemu rozpoczęła prasa sowiecka, w szeregu pism pisząc w sposób tendencyjny i szyderczy o Baden-Powell'u, twórcy skautingu, o samym zlocie i jego programie, oraz o idei skautowej wogóle. Jednocześnie rozwinięto silną akcję przeciwko skautom i zlo-

towi skautowemu wszędzie tam poza S. S. S. R., gdzie istnieją jaczejki młodzieży komunistycznej.

Komsomolskaja Prawda pisze w numerze 171 z dnia 28 lipca b. r. zatytułowanym... „Jamboree — święto tępogłowej „zmiany””:

..."W związku z mającym nastąpić Jambo (zlotem) komsomolcy i pionierzy Anglji rozwinęli silną kampanję walki ze skautami dla wykazania ich roli jako następców burżuazji. Komsomoł wydał specjalne pismo *Antyskaut*, nawołujące dzieci robotników do wstępowania do organizacji pionierów, a ich rodziców — do odbierania swoich dzieci z drużyn skautowych. Mające nastąpić Jambo powinno zwrócić uwagę młodzieży komunistycznej i pionierów całego świata na sposoby walki ze skautingiem i wzmocnienia organizacji pionierów. Wydać *zdecydowaną walkę* „tępogłowej zmianie“ — oto *jedno z najważniejszych zadań* zakordonowych drużyn Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży”.

Posłuszne tym wezwaniom oddziały pionierów, poza S. S. S. R. będące, prowadziły kampanję antyskautową. Z inicjatywy „komitetu“ [1]), prowadzącego kampanję przeciwko odbywającemu się zlotowi organizacyj młodzieży skautowej, wysłano do S. S. S. R. jedenastu komsomolców na zlot pionierów. Poza Anglją także w Ameryce urządzono krzykliwą demonstrację skautom, wyjeżdżającym na Jamboree, i odwrotnie — życzliwą manifestację pionierom, jadącym na zlot pionierów do Moskwy — przyczem w obu wypadkach interwenjowała policja, przywódcę manifestantów Harry’ego Ajzmana, żydka, osadzając w areszcie.

Ze zbliżaniem się terminu zlotu pionierów kampanja w prasie sowieckiej przeciwko Jamboree nie ustawała, więcej przytem uwagi zaczęto poświęcać propogandzie pionierstwa i uświadamianiu społeczeństwa o jego zadaniach.

N. Krupskaja (wdowa po Leninie) pisze w artykule wstępnym Nr. 182 *Komsomolskiej Prawdy* z dn. 10.8.29.

..."Musimy wychowywać chłopców na *bojowników socjalizmu*, umiejących walczyć i bronią i słowami i umiejętnością przekonywania. Pole walki będzie się zmieniało, walka będzie przyjmować coraz bardziej międzynarodowy charakter. Musimy zarazić dzieci tem przekonaniem i tą energją, z którą nasze pokolenie walczyło o socjalizm. Chłopcy powinni sobie *przyswoić doświadczenie międzynarodowej walki klasy robotniczej*. Zlot pionerów powinien być — ogniwem w budowie socjalizmu”.

Prawie jednocześnie to samo pismo [2]) wypowiada się,

---

[1]) *Komsom. Prawda* Nr. 183 z dn. 11.8.1929.

[2]) Nr. 181.

... „że należy zmobilizować 50,000 lepszych komsomolców do roboty w charakterze kierowników nowych drużyn, przeprowadzić tę mobilizację należy *łącznie z partyjnemi jaczejkami.* Osobno wydzielić robotników, fornali, biedotę, *skrupulatnie kontrolując ich polityczne wyrobienie* i stałość".

Propagandę pionierstwa miały szerzyć hasła wszechzwiązkowego zlotu pionierów.

Oto kilka tych haseł:

1. Wszechzw. zlot pionierów — to bojowy przegląd frontu komunistycznego wychowywania dzieci. Wzmacniajcie pozycje tego frontu!

2. Dla dzieci proletarjackiego państwa przyszłość — to socjalizm. Wychowamy nowe pokolenia bojowników za socjalistyczną wspólnotę!

3. Dzieci proletarjackiej rewolucji urodzone są do walki o zwycięstwo światowej rewolucji!

4. Nasze dzieci razem z ojcami na barykadach walk klasowych wysoko trzymają sztandar światowej rewolucji! Wzmocnijmy w dzieciach międzynarodową solidarność!

5. Organizacja pionierów — to leninowska szkoła komunistycznego wychowywania proletarjackich dzieci. Umocnijmy drużyny pionierów! Podwójmy szeregi organizacji pionierów!

Zlot wszechzwiązkowy w Moskwie, trwający od 18 do 28 sierpnia, zgromadził ogółem 6515 uczestników. Z tego z Rosji właściwej — 4687, z Ukrainy — 954, z Zakaukazu — 479, z Białorusi 210, z Uzbekistanu — 100, Turkiestanu — 85. Uczestników zagranicznych było razem 56. Najwięcej Niemców (15) i Anglików (12), pozatem po kilku z Ameryki, Norwegji, Chin itd.

Przy otwarciu zlotu J. Unszlicht, żyd, komisarz wojny w S. S. S. R., powiedział:

„Młody pionier wie, że jesteśmy okrążeni śmiertelnymi wrogami, przygotowującymi wojnę przeciwko Związkowi Sowietów. Młody pionier przygotowuje się do czynnego *udziału w wielkiej walce za oswobodzenie pracujących od kapitalistycznego ucisku.* Młody pionier uczy się celnie strzelać, znosić trudy i niewygody; rozwija w sobie siłę zręczności, hart, poznaje formy wojskowe, przyswaja wiedzę wojskową. Młody pionier gotów jest oddać wszystkie swoje siły, swoje życie za dzieło socjalizmu; on tak *nieustraszenie* i *nieustępliwie będzie walczyć z wrogami rewolucji*, jak walczyła i walczy o zwycięstwo socjalizmu „stara gwardja".

Międzynarodowa konferencja dzieci proletarjatu.

Program zlotu, poza olbrzymim mityngiem, „spartakjadą", zwiedzaniem Moskwy itd., obejmował także „Międzynarodową konferencję dzieci proletarjatu".

Celem konferencji było:

...„wezwanie dzieci całego świata do zjednoczenia pod sztandarami Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży dla

ostatecznej walki z burżuazją i socjalfaszyzmem, przeciw groźbie wojny imperjalistycznej, w celu obrony S. S. S. R.”.

W prezydjum konferencji zasiedli znani komuniści: *Bela Kuhn* (żyd), *Krupskaja*, *Helc* (żyd), *Ernst*, *Jackson*, *Joppe* (żyd) i in.

Wśród przemówień powitalnych delegat angielski *Paul* oświadczył:

...„prowadzimy zaciętą walkę ze skautami... stwarzamy antyskautowe komitety, zwołujemy konferencje, na których pionierzy wyjaśniają, dlaczego skauci są wrogami robotników i ich dzieci. Kiedy zaś nasza delegacja wróci do Anglji, to potrafi ona jeszcze bardziej wzmocnić naszą walkę przeciw skautingowi. My potrafimy przyciągnąć do swoich szeregów znacznie więcej dzieci proletarjuszy, niż dotąd. Precz z brytyjskim imperjalizmem, precz ze skautową bandą!“

Wynikiem przemówienia pioniera z Ameryki było wybranie Harry’ego Ajzmana na członka honorowego prezydjum konferencji.

Delegat chińskich pionierów oświadczył, że w Chinach do czajkaszekskiego przewrotu było 170,000 pionierów, którzy wiedli zaciętą walkę na barykadach chińskiej rewolucji, a obecnie współpracują z partją komunistyczną. Tow. Bela Kuhn, przemawiający jako starszy (wiekiem) uczestnik konferencji oświadczył, że piewszem zadaniem pionierów jest nauczenie się prowadzenia prawdziwej walki klasowej: „walcząc, uczcie się— i ucząc się — walczcie!”

Poza wysłuchaniem przemówień i referatów, delegaci brali udział w pracach sekcyj, których było trzy:

1) pomocy rządowi sowietów,
2) walki przeciw niebezpieczeństwu wojny,
3) łączności międzynarodowej i walki z nacjonalizmem.

W konferencji wzięło udział 236 uprawnionych do głosowania delegatów.

Po dwudniowych pracach konferencja uchwaliła szereg wniosków:

1. Zwrócić się z wezwaniem do dzieci S. S. S. R.
2. Świętować „tydzień dzieci“ w dniach od 18 do 25 sierpnia każdego roku — ku uczczeniu zlotu pionierów.
3. Prosić Centr. Komitet Wykonawczy (rząd) S. S. S. R. o przyjście z pomocą niezamożnym pionierom.
4. Przeprowadzić na wiosnę 1930 r. manewry pionierów S. S. S. R.
5. Wysłać telegram protestacyjny przeciwko aresztowaniu ameryk. pioniera H. Ajzmana.

Na zakończenie zlotu w obecności wszystkich uczestników i licznych widzów, pionierzy powtórzyli za tow. *Jarosławskim* (żyd Gubelman) słowa przyrzeczenia:

...„Ja, młody pionier Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik, w obliczu swoich towarzyszy, uroczyście obiecuję,

że będę nieustępliwie bronić klasy robotniczej w jej walce za oswobodzenie robotników i chłopów całego świata, będę dokładnie i bez uchylenia się wypełniać przykazania Lenina.”

* * *

Antyskautowe manifestacje, jakiemi były dnie zlotu pionierów w Moskwie, ujawniły jeszcze raz rozkładowe metody akcji komunistycznej, dążącej do opanowania młodzieży i dzieci całego świata: metody walki z Bogiem, walki o wyrzeczenie się własnej ojczyzny, walki klasowej z bliźnim, opartej na nienawiści do wszystkiego, co jest piękne, czyste i moralne.

Eug. Konopacki.

7. Bankructwo sowieckiej gospodarki rolnej.

W oficjalnym organie Międzynarodówki Komunistycznej, noszącym tytuł *„Kommunisticzeskij Internacionał“*, wydawanym w Moskwie, a ukazującym się równocześnie w językach: rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim — w zeszycie Nr. 36—37, z dnia 13 września b. r. znajdujemy następujące szumne oświadczenie odnośnie gospodarki bolszewików w Rosji:

...„moskiewscy korespondenci największych gazet burżuazyjnych (zagranicznych), oszołomieni już nie samym pięcioletnim planem, ale faktycznym jego realizowaniem, zdziwieni wściekłą energją, z którą prześciga się oznaczone tempo pracy—przestrzegają swoich panów przed puszczanemi frazesami o „papierowym“ planie, radzą im poważnie liczyć się z tą siłą rozbudowy gospodarczej—właśnie socjalistycznej—która rośnie w ich oczach“...

Nieźle. Już jak kłamać—to dużo i bezczelnie. Bolszewicy są w tem mistrzami, a „Kommunisticzeskij Internacionał“ przedewszystkiem dla zagranicznych czytelników jest redagowany, dla komunistów innych krajów, naiwnie wierzącym w „raj sowiecki“. Nawewnątrz zaś umęczonej i ograbionej Rosji—w której wygłodzona ludność byle kłamstwem oszukać się już nie da, bo nędza życia zbyt jest wielka — kierownicy światowego komunizmu muszą szczerzej pisać o swojej... „socjalistycznej gospodarce, która rośnie w ich oczach“.

Przykład: leży przed nami Nr. 211 oficjalnego organu centralnego i moskiewskiego komitetu komsomolców (młodzieży komunistycznej), wydawanego w Moskwie p. t. *„Komsomolskaja prawda“*. Numer wydany tego samego dnia 13 września, co i cytowany wyżej zeszyt „Kommunisticzeskago Internacionała“, ale przeznaczony dla „rynku wewnętrznego“

w państwie S. S. S. R. Z tego oto numeru przedrukowujemy w dosłownym przekładzie szereg ustępów, ilustrujących dobitnie bankructwo sowieckiej gospodarki rolnej:

...„Zerwane są plany gospodarcze. Według pięcioletniego planu gospodarki ludowej, pod koniec pięciolecia projektowano w okręgu objąć w „kołchozy“ (kolektywne gospodarstwa) nie mniej jak czwartą część wszystkich gospodarstw włościańskich. W pierwszym roku miano objąć nie mniej niż 6.500 gospodarstw i utworzyć przeszło 300 nowych kołchozów. Pierwszy rok pięciolecia już minął. Teraz mamy prawo zadać pytanie kierownikom, czy zostało utrzymane tempo kolektywizacji wsi, czy wypełniony został choćby tylko podstawowy plan rekonstrukcji gospodarki rolnej. I tu właśnie specjalnie jaskrawo zaznaczył się oportunizm robotników, przyzwyczajonych do tworzenia gospodarstw zagrodowych. Obecnie zamiast 300 kołchozów mamy w okręgu tylko 200. Z sześciu i pół tysięcy gospodarstw, wyznaczonych na objęcie, objęto tylko połowę. I czy wogóle można poważnie mówić o kolektywizacji, jeżeli na 200 kołchozów pracuje tylko 2-ch agronomów, jeżeli już utworzone kołchozy porzucane są na pastwę losu, pozostawia się je samym sobie. Wytwarza się taka sytuacja, że kołchozy organizowane są tylko dla wypełnienia wytkniętego planu, bez żadnej troski o dalsze ich istnienie... Są rejony, gdzie na wiele tysięcy gospodarstw włościańskich do kołchozów nie należy ani jeden członek partji (komunistycznej)... Przy takiej zbrodniczo-powolnej kolektywizacji można z pewnością powiedzieć, że pięcioletni plan reorganizacji gospodarki rolnej nie dojdzie do skutku“.

...„Żyć w pokoju z kułakiem (t. j. zamożnym chłopem)— oto podstawowe hasło robotników rolnych... W rejonie Mołokowskim (okręg Bieżecki), gdzie zabito komsomolca i pionierkę, gdzie wciąż biją komsomolców, rozpędzają zebrania biedoty (czytaj: komunistów), gdzie zrywają gazety ścienne — tam milicja i prokuratorzy są tylko neutralnymi widzami... Od góry do dołu cały system pracy był tak zbudowany, aby usunąć walkę klasową, wyrównać klasowe sprzeczności na wsi... Stwierdzamy zupełne wykrzywienie się linji klasowej... Na 12.000 parobków znajdujących się w okręgu, tylko dziesięciu jest rzeczywistymi członkami partji (komunistycznej)... W okręgu zerwano rozpowszechnienie trzeciej pożyczki uprzemysłowienia; zamiast kwoty jednego miljona rubli, wyznaczonej do zebrania, po wsiach sprzedano obligacyj pożyczki tylko za 10.000 rubli, co wynosi jeden procent wyznaczonej sumy“...

* * *

Drugi przykład: w sowieckiej gazecie codziennej „*Biednota*“ w nr. 3410 z dnia 11 września b. r. czytamy:

..."Ze wszystkich okręgów Ukrainy nadchodzą wiadomości o nieprzygotowaniu się ludności do jesiennych siewów. Nie wystarczy ziarna dla wszystkich gospodarstw. W Nieżyńskim okręgu zamiast 2.000 tonn przygotowano zaledwie 35 tonn zboża. W Humańskim okręgu włościanie obojętnie traktują kampanję zasiewów. Dla Winnickiego okręgu należało przygotować 116 tonn żyta, nie przygotowano zaś ani jednego kilograma. W Nikołajewskim okręgu nie zaczynają zasiewów z powodu braku inwentarza".

* * *

Tak to wygląda bolszewicka „siła rozbudowy gospodarczej", z którą propaganda zagraniczna Sowietów „radzi poważnie się liczyć" państwom cywilizowanym. Przytoczone ustępy z *„Komsomolskiej prawdy"* i *„Biednoty"* odsłaniają tylko rąbek zasłony, zakrywającej prawdę o S. S. S. R. Trzeba przytem pamiętać, że celem rządu sowieckiego nie jest dobro ludu rosyjskiego, lecz wywołanie światowej rewolucji komunistycznej, do którego to celu Rosja została użyta przez zbirów z Kremla jako pierwszy szczebel.

8. Prześladowanie chrześcijan w S. S. S. R.

O prześladowaniach religijnych w Rosji sowieckiej pisaliśmy już wielokrotnie: w zeszycie II.1927 artykuł „Bezbożnicy", w zeszycie VI.1927 art. „Prześladowanie chrześcijan", w zeszycie II (9) 1928 art. „Bankructwo bezbożnictwa", w zeszycie 18 art. „Bolszewizm i religja", w zeszycie 20 art. „Bolszewizm i religja", w zeszycie 22 art. „Stolica Apostolska wobec bolszewizmu". Do materjałów powyższych dodajemy obecnie nowe. Rzeczą charakterystyczną jest, że hasła walki z religją, głoszone urzędowo przez Sowiety, zaczynają być szerzone również w Polsce i to nietylko przez komunistów.

Dekret o walce z religją.

„Izwiestja" sowieckie podają streszczenie nowego „Rozporządzenia Centralnego Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych w sprawie stowarzyszeń religijnych". Jestto pierwszy tekst prawny porządkujący całokształt walki z religją. Walka ta nie jest już zwrócona jedynie przeciwko Kościołowi prawosławnemu, lecz także, a może nawet szczególnie silnie, przeciwko innym wyznaniom, które znacznie się rozwinęły od chwili, kiedy się zaczęło prześladowanie Kościoła prawosławnego.

Rozważenie tego rozporządzenia jasno wykazuje cele rządu sowieckiego: chce on kontrolować całą działalność religijną, wprowadza bardzo ważne ograniczenia w sprawowaniu obrzędów i chce uniemożliwić opowiadanie Ewangelji. Przy-

swaja sobie dobra kościelne i tłumi wszelką działalność społeczną i filantropijną w łonie zgromadzeń. Podajemy ważniejsze punkty:

I. Kontrola nad działalnością religijną.

1. Stowarzyszenia religijne winny być zarejestrowane. Jeżeli liczą więcej niż 20 członków, nazywają się „towarzystwami religijnemi“, inne noszą nazwę „grup wierzących“. Nie mogą one zacząć swojej działalności przed zarejestrowaniem się, które zresztą może im być odmówione. Stowarzyszenia religijne nie zarejestrowane w przeciągu roku, uważane będą za zlikwidowane (§§ 3, 4, 7, 65 i 66 rozporządzenia).

2. Ogólne zebrania stowarzyszeń religijnych mogą się odbywać jedynie za pozwoleniem władzy cywilnej. Stowarzyszenia religijne wybierają swoje organy wykonawcze przez *głosowanie powszechne* (3 osoby dla towarzystw religijnych, 1 osoba dla grup wierzących). Władza cywilna ma prawo wykluczyć osoby wybrane (§§ 12 i 13).

3. Stowarzyszenia religijne mogą urządzać zjazdy za specjalnem pozwoleniem. Zjazdy te mogą wyznaczyć osoby dla wykonania powziętych uchwał. Nazwiska tych osób, jak również i wszystkie dokumenty zjazdów, muszą być przedstawiane Komisarjatowi Spraw Wewnętrznych w 2-ch egzemplarzach (§ 20 i 21).

4. Władza cywilna kontroluje dzialalność religijną stowarzyszeń religijnych, jako też użytek, jaki one robią z dóbr pozostawionych do ich rozporządzenia (§ 64).

5. Wolno przystąpić do budowy nowych kościołów jedynie po otrzymaniu specjalnego pozwolenia Komisarjatu Spraw Wewnętrznych (§ 45).

W ten sposób życie religijne, we wszystkich swoich objawach, poddane jest bezwzględnej kontroli. Osoby, biorące w tem udział, są zarejestrowane i dozorowane; również jak i stowarzyszeniom religijnym, może im być wzbronione prawo działalności. Kontrolę sprawuje Komisarjat Spraw Wewnętrznych, czyli policja polityczna, t. j. G. P. U., czyli dawniejsza czrezwyczajka.

II. Ograniczenia w sprawowaniu obrzędów.

1. Pojedyńcza osoba może należeć tylko do jednego stowarzyszenia religijnego (§ 2).

2. Każde stowarzyszenie może posiadać tylko jedno miejsce dla sprawowania obrzędów. W braku wiernych, chcących korzystać z tego miejsca i brać na siebie odpowiedzialność za jego utrzymanie, lokal zostaje zlikwidowany. (Zobaczymy dalej, co to znaczy). (§§ 10, 34 i następne).

3. Wszelkie obrzędy religijne są wzbronione w lokalach oficjalnych, zarządach spółdzielni i prywatnych (§ 58).

W lokalach przeznaczonych do sprawowania obrzędów religijnych lub do modlitwy, mogą być przechowywane jedynie książki, niezbędne do danego obrzędu.

III. Nauczanie religijne.

Wzbronione jest nauczanie jakiejkolwiek bądź religji w szkołach rządowych i prywatnych. Takie nauczanie może być dopuszczone tylko na specjalnych kursach religji za specjalnem pozwoleniem władzy cywilnej (§ 18).

IV. Przeszkody w głoszeniu Ewangelji.

1. Stowarzyszeniom religijnym nie wolno trudnić się żadnym przemysłem, przedewszystkiem nie wolno wynajmować drukarń dla drukowania książek treści religijnej lub moralnej. (NB. Kościół prawosławny miał zwyczaj rozsyłać po całym kraju biblje, które bywały rozdawane rodzinom; roznosiciele spełniali bardzo ważną pracę ewangelizacyjną; na to potrzebna była olbrzymia ilość biblij (S. S. S. R. liczy 140 miljonów mieszkańców), drukowanie zaś tych biblij było znacznym przemysłem, obecnie wzbronionym.

2. Kaznodzieje, profesorowie religji, słudzy ołtarza — zmuszeni są ograniczać swoją działalność do miejscowości zamieszkanej przez swych parafjan. Punkt ten jest jednym z najważniejszych całego dekretu. Wiadomo bowiem, że głoszenie Ewangelji przez wędrownych kaznodziei, szczególnie przez baptystów, ogromnie w ostatnich miesiącach się rozwinęło. Odtąd każda osoba duchowna będzie zmuszona zamknąć swoją działalność w granicach swojej parafji; nie będzie już ewangelizacji; stowarzyszenia religijne, które nie mają kapłanów, pastorów lub rabinów, nie będą mogły korzystać z pomocy sąsiedniego stowarzyszenia. Jest to zupełne odosobnienie, uniemożliwienie styczności i wymiany (§ 19).

V. Zajęcie dóbr kościelnych.

Nieruchomości i przedmioty służące do kultu, są unarodowione. Oddane są do rozporządzenia stowarzyszeń religijnych, na mocy kontraktu, przez władze cywilne, które sprawują nieograniczoną kontrolę nad sposobem ich użytkowania (§ 27 i nast.). Skoro dom modlitwy zostanie zlikwidowany, przedmioty złote i srebrne są oddane organom Komisarjatu Skarbu; przedmioty zaś, mające wartość historyczną lub artystyczną, są oddane Komisarjatowi Oświaty Publicznej (§ 34).

W ten sposób władze sowieckie zabrały Kościołowi prześladowanemu wszystko to, co posiadał. Nie dość na tem; rozporządzenia te stosowane są również do dóbr świeżo nabytych, lub oddanych na potrzeby kultu. Nadto, Kościół prawosławny został na przyszłość pozbawiony znacznego źródła

dochodu: nie wolno jest — jakeśmy już widzieli — trudnić się jakimkolwiek przemysłem. Dawniej Kościół fabrykował świece, które sprzedawał wiernym w ogromnej ilości. Do niedawna było to jednym z głównych dochodów cerkwi; ten dochód został jej teraz odebrany.

VI. Tłumienie wszelkiej działalności społecznej i filantropijnej.

Wzbronione jest stowarzyszeniom religijnym:

a) zakładać kasy wzajemnej pomocy, spółdzielnie i t. p.;

b) okazywać pomoc materjalną swoim członkom;

c) urządzać zebrania specjalne dla dzieci, młodzieży, kobiet, zebrania w celach modlitwy, i t. p., jako też zebrania biblijne, literackie, dla pracy, dla nauki religji; zakładać grupy, kółka, place do gier dla dzieci, otwierać bibljoteki, czytelnie, sanatorja, organizować pomoc lekarską.

Rozporządzenia te doprowadziły do strasznych wyników, gdyż obecnie, wśród ogólnej nędzy, tylko wzajemna pomoc, szczególnie między chrześcijanami, sprawiała, że życie bywało czasami znośnem.

Zamykanie i niszczenie cerkwi.

Zburzenie słynnej kaplicy Matki Boskiej Iberyjskiej w Moskwie jest nowym dowodem zawziętości komunistów przeciwko religji.

Wzmożenie prześladowań religijnych rozciąga się na cale terytorjum Związku Sowietów. Dzienniki moskiewskie przynoszą nowy spis cerkwi, które ostatnio zostały zamknięte, lub wkrótce mają być zamknięte.

W wioskach Pankratowo i Saustowo (gubernja Wołogodzka) cerkwie zostały przerobione na kluby, a kaplice na miejsca zebrań.

Niedawno zdecydowano, po poprzedniem dochodzeniu, zburzyć klasztor Menzeliński. Część zabudowań tego klasztoru ma być przerobiona na elektrownię, reszta na zakłady „kultury" komunistycznej.

W Uktyńskim okręgu wszystkie cerkwie są zamknięte; jedna tylko mała kaplica pozostaje otwarta dla odprawiania nabożeństw.

W wiosce Aleksiejewka (okręg Ekaterynburgski) cerkiew została przerobiona na klub i na kino. To samo w okręgu Jeleckim. Nie zadowolniono się zamknięciem cerkwi w wiosce Borok, po zabraniu krzyży, dzwonów i obrazów, łecz jeszcze krzyż został zdjęty z dzwonnicy, a na jego miejsce umieszczono czerwoną chorągiew i cerkiew została przerobiona na klub.

W wiosce Almery (okręg Sukinicz) postanowiono zburzyć cerkiew, a ze zdobytych w ten sposób materjałów zbudować szkołę komunistyczną.

Cerkiew wioski Sidelkino (okręg Bugurusłański) została przerobiona na szpital.

Postanowiono to samo zrobić w sąsiedniej wiosce Dewlezerkino, a w muzułmańskiej wiosce Chandżi (okręg Awdygejski) meczet został przerobiony na salę operacyjną.

Świeże dane o prześladowaniu baptystów.

Generalny Sekretarz Powszechnego Związku Baptystów, powróciwszy niedawno z podróży po S. S. S. R., opowiada co następuje:

„Muszę przyznać, że chrześcijaństwo nie doznało podobnych prześladowań od czasów Djoklecjana. Historja nie zna podobnych występków, jako też ucisku tak okrutnego i tak systematycznego i to w żadnem państwie".

„Rząd sowiecki widocznie uważa, że wszystkie prawa moralne są w sprzeczności z jego oficjalnym materjalizmem. Prawa te wzbudzają nieufność u władzy, która się utrzymuje jedynie przez nikczemne pochlebstwo najpodlejszym instynktom natury ludzkiej".

„W pierwszych latach swego istnienia, rząd sowiecki oddał się całkowicie tępieniu duchowieństwa prawosławnego i katolickiego. Dopiero później zaczął ścigać przedstawicieli wolnych kościołów i gmin ewangielickich".

„Komuniści zamknęli szkołę baptystów w Moskwie. Dyrektor tej szkoły został uwięziony, setki chrześcijan ewangielików doznały tego samego losu. Dziesiątki budynków, miejsca zebrań, zostały skonfiskowane. Jednocześnie wyrzucają chrześcijan ze wszystkich urzędów i zastępują ich przez komunistów".

„Dużo rzeczy stało się dla mnie jasnem podczas mego pobytu w Sowietach, lecz nie rozumiem, dlaczego rząd przyjął pomoc Amerykanów w latach głodu. Wszak większość tych Amerykanów należała do wolnych wyznań tak okrutnie dziś prześladowanych na całym obszarze S. S. S. R.".

Przemówienie komunisty Jarosławskiego (żyd Gubelman) na zlocie Czerwonych Pionierów[1]).

...„Religja paraliżuje równouprawnienie ludzkości, dlatego też burżuazja czepia się jej ze wszystkich sił. Wiara zapuściła u nas głębokie korzenie z powodu niedostatecznego rozwoju naszego gospodarstwa rolnego. Nawet za naszych czasów rolnik zależnym jest od natury, gdyż jeszcze nie potrafił jej ujarzmić..."

...„Oto dlaczego my chcemy wychowania antyreligijnego. Szkoła powinna walczyć przeciwko religji, gdyż dziecko jest

---

[1]) porównaj artykuł „*Zlot pionierów w Moskwie*".

nią zatrute, od pierwszych lat swego istnienia, przez rodzinę i przez środowisko, w którem żyje. Musimy więc prowadzić nieubłaganą wojnę przeciwko wierze, nietylko w naszych szkołach, lecz także na łonie rodzin i między dorosłymi..."

..."Pionier powinien być szermierzem pierwszej linji w okopach frontu przeciwko Bogu. W ten tylko sposób stanie się mężem silnym, leninistą w prawdziwem tego słowa znaczeniu..."

..."Pionierze, bądź gotowym do obrony rządu i społeczeństwa nie opartego na duchowieństwie i gotowego denuncjować księży..."

..."Masz organizować grupy dzieci ateuszów, a skoro będziesz starszym, zaciągniesz się do szeregów tych, którzy walczą z Bogiem. Bądź odważnym w obronie twoich przekonań; wyznawaj swoje zasady nawet między dorosłymi i nie będziesz się bał stawiać czoła ludziom zgniłym przez wiarę. Pamiętaj, że masz walczyć nietylko przeciwko kapitalistom obcym, kapłanom i faszystom; twoim najniebezpieczniejszym i najbardziej nieubłaganym wrogiem — to wiara!"

..."Ona to ogłupia twoich najbliższych i twoich rodziców, ona to czyni ich niezdolnymi do odważnej walki o byt i do zrozumienia prawdziwego znaczenia życia..."

..."Nie powinieneś się bać piekła, o którem ci opowiadają księża i ich wspólnicy..."

..."Pionierze! bądź gotów do nieubłaganej walki przeciwko wierze, przygotuj się do wojny bezlitośnej przeciwko księżom i wierzącym..."

..."Pionierze! powstań przeciwko religji w łonie własnej rodziny, w szkole, w wojsku, między włościanami i między robotnikami!" (*„Bezbożnik“*, Moskwa 11.VIII.29).

Wojna i religja.

W artykule pod tytułem: „Wojna a religja", dziennik *„Izwiestja“* (28.VII.29) pisze, że jeśli organizacje religijne nie działają dotychczas otwarcie przeciwko Sowietom, to dlatego, że warunki nie były odpowiednie. Urzędowy bolszewicki ten dziennik dodaje, że niebawem to nastąpi. Doprowadził autora do tego wniosku objaw rozwoju działalności wierzących i ich stałe powstawanie przeciwko zarządzeniom przedsięwziętym przez partję komunistyczną oraz władze sowieckie. Opowiada on, że ewangelik Masalew powiedział w kazaniu co następuje: „Niezadługo będzie wojna; przedtem bolszewicy byli przeciwni, teraz oni właśnie ją organizują". Masalew dodaje: „Ja pierwszy będę radził ludowi, żeby nie odpowiadał na wezwanie".

Inny sekciarz, Czujkow, przywódca ruchu przeciwko bolszewikom, oświadczył: „Naszym nieprzyjacielem nie jest Anglja, ani inne narody, tylko bolszewizm".

„Podobne oświadczenia są tak liczne— dodaje dziennik—

że nie wolno wątpić o stanowisku kontrrewolucyjnem organizacyj religijnych w razie wojny między kapitalizmem a Sowietami".

Autor dalej mówi: „Obecnie najniewinniejsze kazania o miłości są w ustach wierzących wszystkich odcieni głęboko kontrrewolucyjne; przykazania, żeby nie zabijać, nie gwałcić, nie opierać się złu siłą, kochać nieprzyjaciół i t. p. równoznaczne są w teraźniejszych warunkach z demobilizacją robotników i rozbrojeniem S. S. S. R., kapitulacją rewolucji październikowej; jestto więc rzeczywista i podła zdrada interesów rewolucji".

Dziennik dalej przypomina, że Lenin napisał: „Propaganda pokoju, po której nie następuje wezwanie do działalności rewolucyjnej, szerzy tylko złudzenia i deprawuje proletarjat".

Zwolennicy rozmaitych wierzeń spełniają dokładnie tę rolę swojemi kazaniami i autor kończy, doradzając walkę bardziej energiczną przeciwko religji.

Błyski prawdy.

Posiadanie konia i krowy, to przestępstwo kryminalne. — Delegacja komunistów z Polski, która we wrześniu b. r. zwiedzała Sowiety, przy oglądaniu jednego z kolektywnych gospodarstw koło Rostowa, wszczęła rozmowę z chłopami, *pracującymi przymusowo w tem gospodarstwie za karę za posiadanie inwentarza żywego i martwego*. Oto charakterystyczna rozmowa, którą przytacza *„Trybuna Radziecka"* z dnia 5.IX.29 r. w numerze 47-m: „Kułak jesteście? — pytają delegaci. — Nie. — A parobka mieliście? — Był jeden. Prócz tego było parę koni, krów, stado owiec i młocarnia." — „Dobrze ci ptaszku! My swoim bogaczom w Polsce nietakie wesele sprawimy" — mówią delegaci. A więc względnie zamożny chłop, który pracą swą doszedł do posiadania pary koni, krów i młocarni i który przy takim stanie inwentarza może bardziej racjonalnie i z większym pożytkiem prowadzić gospodarstwo, jest w Sowietach uważany za przestępcę, któremu konfiskują majątek i wysyłają na przymusowe roboty! To się nazywa postęp!

Los mniejszości narodowych w S. S. S. R. — Wspomniana wyżej delegacja komunistów, zwiedzając Tyflis, przybyła również do więzienia, zapełnionego przeważnie więźniami politycznymi: gruzinami, tatarami i przedstawicielami innych narodowości, zamieszkujących Kaukaz. *„Trybuna Radziecka"* z dnia 15 września b. r. w Nr. 50 ogłasza następującą rozmowę *Łańcuckiego* z więźniami:

„Z jakiego powodu jesteście przeciwko bolszewikom?" — „Bo bolszewicy stosują tu duży ucisk narodowy; wszyscy

urzędnicy naznaczani są z Moskwy, gruzinów, tatarów i t. d. do niczego się nie dopuszcza".

Gdy delegaci zaczęli spór z więźniami, ci przerwali rozmowę słowami: „Poco mówicie, i tak nas nie przekonacie!"

Tak są traktowane w S. S. S. R. mniejszości narodowe.

Wciąż mordują. — W październiku b. r. ogłosiło G. P. U. (dawna czrezwyczajka) oficjalne sprawozdanie o swojej działalności za 9 miesięcy 1929 r. Sprawozdanie to zawiera spis osób, które G. P. U. zamordowało w tym czasie. Spis ten obejmuje **5136** nazwisk. Z tego 1113 osób zamordowano w miesiącu czerwcu, a 2176 w lipcu. A ilu ludzi zamordowano w lochach G. P. U. potajemnie, bez przyznawania się do tego? Rząd sowiecki trzyma się jeszcze u władzy masowemi mordami, ale bliski jest już dzień sądu.

Bandyci zaczęli, sowiecki naczelnik milicji dokończył.—Znajdujemy w „*Trybunie Radzieckiej*" z dnia 10 października b. r. w Nr. 57 korespondencję z Marchlewska czyli t. zw. „rejonu polskiego" na Wołyniu sowieckim. Korespondencję tę przytaczamy, jako charakterystyczną dla stosunków, panujących w „raju" stworzonym przez bolszewików dla naszych rodaków za kordonem: „Dnia 15 września r. b. w Kamiennym-Brodzie miał miejsce napad bandycki na kooperatywę spożywczą. Dnia 16 września dano o tem znać do marchlewskiej milicji rejonowej. Naczelnik milicji, tow. *Piatakow*, przyjechał z oddziałem milicji i przeprowadził śledztwo na miejscu. Patrzył on pożądliwie na półki w kooperatywie, czy dużo pozostało jeszcze manufaktury. Koniec końców badanie nie dało żadnych rezultatów. Tow. Piatakow patrzy na kilkanaście metrów pozostałej manufaktury i każe sobie manufakturę tę oddać. Zarząd kooperatywy, chcąc nie chcąc, musiał ją dać, bojąc się, że może naczelnik nie zechce prowadzić dalej śledztwa. Jak widać t. Piatakow nie przyjechał dla przeprowadzenia śledztwa, lecz w rzeczywistości dla ograbienia kooperatywy do reszty..." Korespondent „Trybuny Radzieckiej" pisze o tym fakcie z oburzeniem. Słusznie. Nie zrobiłby tego żaden uczciwy człowiek, co zrobił naczelnik sowieckiej milicji, ale wszak cała „ideologja" komunistyczna oparta jest na grabieży cudzego mienia i z tego tylko w Rosji komunizm żyje.

Urzędnicy komunistyczni kradną. — ...„Daje się zauważyć ogromny wzrost defraudacyj na Syberji. W 1927 roku na Syberji ustalono 4.250 defraudacyj, a w 1928 r. 4.824 defraudacyj na 2 miljony rubli. Walka z defraudantami prowadzona jest słabo. Śledztwa w tych sprawach prowadzone są w tak powolnem tempie, że defraudanci w większości wypaków wkręcają się w międzyczasie do innych instytucyj"... (*Biednota*, Moskwa, Nr. 341, z d. 2-IX 1929 r.)

Notatki bibljograficzne.

Dzisiejsze oblicze bolszewizmu rosyjskiego. Napisał *R. Bystrzyński*. Nakładem „Przeglądu Powszechnego". Kraków 1929 r. Odbitka z „Przeglądu Powszechnego", str. 63.

Autor, opierając się na materjach źródłowych, przeprowadza analizę rezultatów reform komunistycznych na terenie S.S.S.R., jak również zakusów Kominternu do zrewolucjonizowania całego świata.

Słusznie zwraca uwagę na militaryzację komunizmu; odrzuca, na podstawie dotychczasowej praktyki, możność nawiązania stosunków handlowych z S.S.S.R.; przytacza zgubne wpływy rozluźnienia stosunków rodzinnych i walki z religją; wyjaśnia nierealność i ujemne rezultaty kolektywnych gospodarstw; daje dobrą analizę polityki narodowościowej Sowietów, pozornie stwarzających republiki narodowe, w rzeczywistości zaś propagujących dawne carskie metody wynaradawiania; potępia karygodną tolerancję w stosunku do t. zw. komunistów „ideowych", stojąc na słusznem stanowisku, „iż niema komunistów ideowych, są tylko zdrajcy", gdyż komunizm to zdrada państwa. Autor nawołuje do szerzenia propagandy antykomunistycznej przedewszystkiem w wojsku i fabrykach, oraz zwraca się z apelem do klas posiadających, by dla walki z komunistyczną zarazą zrobiły wspólny wysiłek i poniosły dobrowolną ofiarę, celem uruchomienia takiej ilości robót i przedsiębiorstw, które mogłyby zażegnać bezrobocie i nędzę.

Nie można tylko zgodzić się z autorem co do dobroczynnych skutków projektowanych Stanów Zjednoczonych Europy i wynikającego z tej rekonstrukcji rzekomego uodpornienia samodzielnej kultury poszczególnych narodów. Złudą jest przekonanie, że wykonanie takich pomysłów, zrodzonych w umysłach masońsko-germańskich, nie popchnęłoby ludzkości w kierunku kosmopolityzmu i utraty wartości narodowych, których rozwój możliwy jest jedynie na podstawie swobodnego rozkwitu każdego narodu. Myli się również autor gdy twierdzi, że w Polsce niema pisma na wyrażenie opinji, że nie wolno dzielić komunistów na „ideowych" i „kupionych". *Walka z bolszewizmem* od początku swego istnienia, t. j. od roku 1927, nawołuje społeczeństwo do wprowadzenia ustawy antykomunistycznej, kwalifikującej działalność, jak też i przynależność do „ideologji" komunistycznej, jako zdradę stanu.

Militaryzacja partji komunistycznej w świetle dokumentów i faktów. Odbitka z cennej pracy, ogłoszonej pod tym samym tytułem w 23 zeszycie „*Walki z bolszewizmem*". Odbitka przeznaczona specjalnie dla oficerów naszej Armji. Do nabycia w „Księgarni Wojskowej" w Warszawie.

Une Nouvelle Guerre Mondiale. „*La Guerre Bolchéviste*". Publie a l'occasion de la VI-e Conference du Conseil International de l'Entente Internationale contre la III-e Internationale. Str. 66. Genewa 1929, Corraterie 130. — Książka obejmuje rozdziały: charakter ogólny wojny bolszewickiej; plan wojny bolszewickiej; teren walk; bitwy międzynarodowe; naczelne dowództwo, sztaby, armje; organizacja Międzynarodówki komunistycznej; rządowa organizacja sowiecka; prasa i inne wydawnictwa; przegląd akcji wywrotowej we wszystkich państwach świata. Znakomita ta praca daje dokładny, na dokumentach oparty, obraz przygotowań bolszewickich, zmierzających do wywołania zaburzeń we wszystkich państwach, aby armja czerwona mogła w odpowiednim momencie państwa te zaatakować i zaprowadzić komunistyczną dyktaturę na całym świecie. Książka niezbędna dla każdego wojskowego, oficera policji, polityka, działacza społecznego.

Le Mouvement de Libération de la Russie. Publication du Secretariat de la Section Russe de l'Entente Internationale contre la III-e Internationale. — Str. 62. Cenna książka, obejmująca materjały charakteryzujące akcję emigracji rysyjskiej przeciwko bolszewikom.

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

„Walka z bolszewizmem".

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. Zagranicą przedpłata półroczna z przesyłką pocztową 1 dolar. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 5 m. 1. godziny przyjęć: 16-18, telefon 342-30.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

„Drukarnia Społeczna" Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.